

PRZYJACIEL LUDU

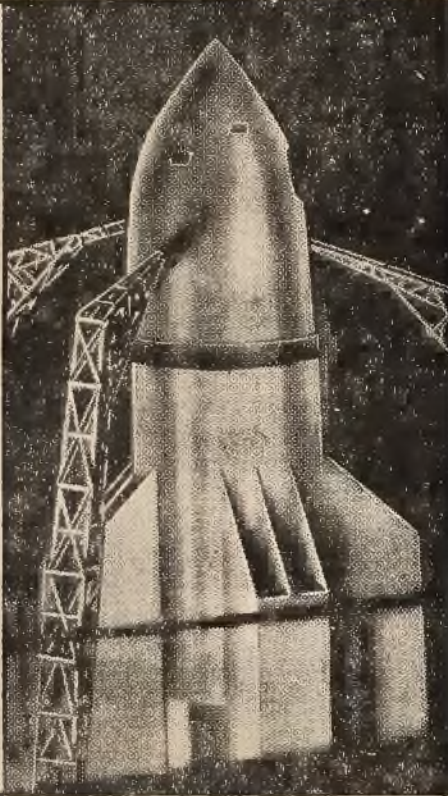
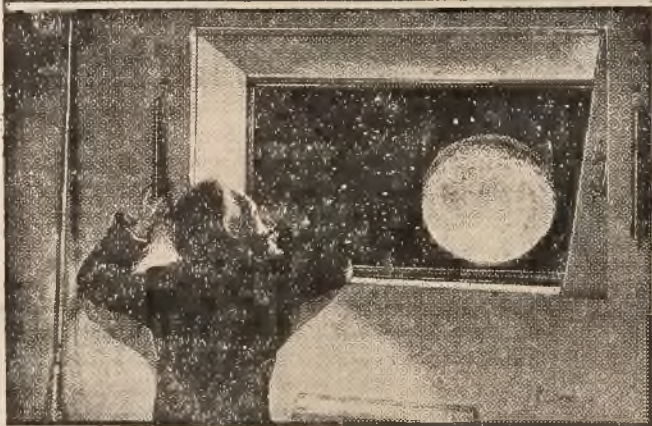
Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 2014, Konto PKO 404.190. — Oddział we Lwowie, Łyczakowska 9.

NUMER 44	Rocznie 10 zł. , półrocznie 5 zł. , kwartalnie 2.50 .	Cena N-ru 25 gr.	Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 160 zł., — za 1 mm w 1 szp. przed tekstem 80 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.). Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratorki płacą za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 20% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.	ROK 41
	W Ameryce rocznie 2 dol. W Argentynie rocznie 5 pezo. We Francji rocznie 40 fr. W Czechosłowacji 50 k. c. Przedpłata oraz ogłoszenia zamiejscowe płatne z góry. Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.			

Warszawa.

Niedziela, dnia 27-go października 1929 roku.

Kraków.



Duch ludzki jest nigdy nie zaspokojony w swoich dążeniach. Nie wystarcza mu już obecnie wynalezienie maszyn, które mi lata, człowiek tak jak ptak w powietrzu a nawet lepiej jak ptak, gdyż nie groźne są już dla samolotów ani burze, ani nie przeraża odległość tysięcy mil. Ostatnio wielki sterowiec Zeppelina obleciał całą kulę ziemską w kilku dniach. Tego żaden ptak nie potrafi!

Obecnie czynione są próby zmierzające do wynalezienia sposobu, aby z ziemi dostać się na księżyc. Ma do tego służyć nie samolot, lecz rakieta popędzana siłą wybuchową. Już niejaki Oberth taką rakieta wynalazł i próba przed kilku dniami uczyniona dała wyniki, pozwalające się spodziewać, że w niedługim czasie może będzie ludzkość świadkiem największego wyzwalacza od początku świata. Człowiek wyzwoli się z pod prawa przyciągania ziemi i poszybuję w przestworza między gwiazdami!

Powyższy obrazek przedstawia taką rakieta podobną do armatniego pocisku, którą olbrzymi wybuch wyrzuci w powietrze w kierunku księżyca. Obok śmiały podróżnik wygląda sobie przez okno w rakiecie w chwili, gdy szybuje w przestworzach, a na samej górze prawdopodobny krajobraz na księżycu, gdzie nasi podróżnicy wylądują.

Na księżycu bowiem — gdzie są podobnie jak na naszej ziemi góry i doliny, panuje wieczna zima.

Konieczność szybkiego rozstrzygnięcia

Niemiecka młodzież szkolna ze szkół niemieckich w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu itd. w okresie tegorocznych wakacji wyjechała tłumnie do Gdańska, a z Gdańska do Niemiec i tam odbywała ćwiczenia nibyto skautowskie, a w rzeczywistości uczyła się patriotyzmu krzyżackiego i nienawiści przeciw Polsce. Gdy młodzież ta przez Gdańsk wróciła po wakacjach do Polski, stwierdzono podczas rewizji, że przywiozła z sobą drukowane przykazania i nauki krzyżackie, iż ma być gotowa do mordowania Polaków w momencie wojny niemieckiej przeciw Polsce.

Wszyscy posłowie i urzędnicy polscy wiedzą, że cała polityka Niemiec nastawiona jest przeciw Polsce, że nawet i socjaliści niemieccy są za wydarciem nam Pomorza, a nacjonalisci niemieccy mówią o zrabowaniu naszej ziemi aż po Wisłę. Wydali już nawet dla nastrojenia swego społeczeństwa mapy, w których wielką część Polski rysowali jako mające niezdługo należeć do Niemiec. — A że Moskwa tylko czeka na sposobność, aby się rzucić na Polskę, temu też nikt zaprzeczyć nie może.

Wobec takich niebezpieczeństw grożących nam od nieprzyjanych sąsiadów, to co się dzieje teraz między nami, wygląda na jakieś samobójcze szaleństwo. Ta straszna nienawiść stronnicza, te usiłowania poniżenia Wodza Marszałka Piłsudskiego ze strony niektórych klubów poselskich i niektórych gazet i agitato-

rów partyjnych, to są objawy naprawdę przerażające. To są najwymowniejsze dowody, że brak nam jeszcze istotnego poczucia obowiązków wobec Państwa, że nie umiemy zachować miary w starciach politycznych czy społecznych, lecz jak dzikusy lub zaślepienci bylibyśmy gotowi pożreć się wzajemnie, zgubić Polskę i pójść w niewolę krzyżactwa.

Ten przerażający stan naszych walk partyjnych i osobistych przemawia najsilniej za koniecznością zaprowadzenia takiego ustroju państwowego czyli takiej Konstytucji, któraby chroniła Polskę przed zaciekleścią walk partyjnych i poselskich. Państwo i naród nie śmia być zatrzymywane w swym życiu i rozwoju przez walki zaślepionych partyjników drących się do władzy. Prezydent Państwa musi być wyposażony w takie prawa, aby miał moc utrzymania maszyny państwowej w ruchu w takim czasie gdy posłowie popadli w szaleństwo wzajemnej walki, a nieświadoma ludność zabawia się bajeczkami opowiadaniem przez rozindycznych posłów.

Zmiana Konstytucji jest konieczną i pilną tak ze względu na wzmagające się niebezpieczeństwo krzyżackie, jak i ze względu na Marszałka Piłsudskiego. Jego niezłomna wola i przezorność daje gwarancję, że on to zdoła przeprowadzić. Gdyby go — broń Boże — brakło, to nie ma w tym czasie nikogo na widowni, toby mógł, chciał i potrafił ująć w kar-

by zaślepienie partyjnictwo i pyszałkostwo przewodców.

Teraźniejszy stan ostrej walki powinien się skończyć jak najrychlej także i z tego względu, że cała machina urzędnicza szwankuje coraz więcej i szkodliwiej. Urzędnicy też są tylko ułomnymi ludźmi, mającymi na uwadze swoje interesy i swoją karierę. W teraźniejszym wirze walk płaczą się po głowach wielu urzędników różne kombinacje, na czem cierpi pracowitość i bieg spraw, a skutki tego odbijają się na ludności często bardzo szkodliwie.

Więc niechże już walka o Konstytucję szybko się rozstrzygnie.

Jan Stapiński.

Zgoda buduje — niezgoda rujnuje.

Czytając w „Przyjacielu Ludu” artykuły o współżyciu narodu ukraińskiego z Polakami, i żyjąc w miejscowości o większości ukraińskiej patrzę się na to współżycie, przyczem nie będzie od rzeczy gdy napiszę słów kilka o prawdzie, którą ma własne oczy co dzień oglądam.

Piękna jest myśl p. Stapińskiego i niektórych działaczy ukraińskich zdających się do zgodnego współżycia obu narodów, lecz nie jest to tak łatwym, jak się wydaje, gdyż z każdym dniem różnice są pogłębiane.

Autor artykułu w „Przyjacielu Ludu” Nr. 40 pisze jak to większość ludności ukraińskiej dąży do zgodnego współżycia z Polakami. Jednak, bracia chłopcy, gdybyście żyli pomiędzy ukraińcami — zauważylibyście jak z każdym dniem jesteśmy od tego celu coraz dalej. Ludność ukraińska wprost stroni od Polaków i o ile możności daje do poznania, iż myśli o całkowitem odłączeniu się od nas. Jak się mogłem przekonać, chłop ukraiński kierowany przez kłose wrogo usposobioną względem polskości — ślepo jest tej kłose posłuszny. I wcale nie odgrywa roli to, do jakiej partji politycznej ów chłop należy.

Z tego więc miejsca zwracam się do ludzi zdrowo myślących z prośbą, aby swym wpływem starali się łagodzić tarcia między Ukraińcami a Polakami, uświadamiali naród ukraiński, iż mamy wspólnego wroga Niemca, który czyha tylko na naszą i na ukraińską niepodległość. Jak od wieków i obecnie zdąża Niemiec stale do rozbicia wszystkich narodów słowiańskich, aby w ten sposób m. i. nas Polaków osłabić i naród ukraiński zniszczyć w bratobójczej walce.

Pomyślcie kierownicy ruchu ukraińskiego do czego zdążacie, aby nie było kiedy już zapóźno, a oczy swoje skierujcie za kordon bolszewicki, na niedolę tamtych mas włościańskich jęczących pod jarzmem czerezwycząjk!

My żyjąc wspólnie od setek lat na Rusi Czerwonej, wspólnym potem dobywamy chleb z jednej karmicielki ziemi, podajemy Wam do zgody naszą bratnią dłoń z życzeniem dalszej zgodnej pracy. Pędźcie precz od siebie fałszywych opiekunów, gdyż jak mówi przysłowie: zgoda buduje — niezgoda rujnuje.

Chłop z pod Karpat.

URZĘDNIKI UNDOWCY, którzy służyli w Austrii, ale do naszych rządów nie zostali przyjęci z powodu uczestnictwa w walkach przeciw Polsce, urządzili 13 bm. zgromadzenie we Lwowie w sali ukr. Sokoła. Poseł Unda dr. Celewicz ambasador Petruszewicz z Berlina, wygłosił tak podburzającą mowę przeciw Państwu, że komisarz zmuszony był rozwiązać zgromadzenie, a gdy uczestnicy nie chcieli przerwać obrad, musiała ich policja rozpedzić

Jak to Inspektorzy P. Z. U. W. (oddziału lwowskiego) likwidują szkody ogniowe.

W maju br. zniszczył pożar kilka gospodarstw w Rudce pow. Jarosław. Spalił się też wówczas i mój dom mieszkalny, wybudowany po wojnie, a dnia 5. 6. 1923 oszacowany i ubezpieczony w P. Z. U. W. na sumę 5.490 zł. Od chwili ubezpieczenia płaciłem rokrocznie odpowiednią składkę.

Po pożarze zjechał do Rudki inspektor P. Z. U. W. i stanawszy na zgłiszczach wśród popiołów i sterczących kominów oświadczył, że spalone budynki były **za wysoko oszacowane (?)** dlatego on musi na swój sposób oszacować. Z tego szacowania wynikało, że zamiast 5.490 zł. na ile moje budynki oszacowane były i od której to kwoty płaciłem składkę ogniową, wypłacono mi tylko 4.911 zł. i 90 gr. zatem o 578 zł. 10 gr. mniej. W ten sposób **obciął** ten sam inspektor odszkodowanie Al. Sroce, Wawrz. Szafranowi i innym o **kilkaset złotych.**

Protestów naszych i przedstawicieli gminy wcale słuchać nie chciał, lecz spisawszy kilka formularzy podsunął nam je do podpisania, mówiąc, że to konieczne mu do zarządzenia wypłaty. Sądziłszy, że w tych formularzach wciągnął nasze protesty. Tymczasem odszkodowanie wypłacono nam według „inspektorskiego” oszacowania.

Wobec tego wniosłem 20. 8. br. rekurs do Inspektoratu Wojew. P. Z. U. W. we Lwowie. Na wniesiony rekurs otrzymałem nast. pismo z daty 30. 9. br. Nr. 23137/III/560 H. K., które w całości przytaczam:

„W odpowiedzi na pismo Pana z daty 20. VIII. r. b. w sprawie wysokości przyznanego i wypłaconego odszkodowania za spalony dn. 9. V. 1929 r. dom mieszkalno-gospodarczy wyjaśniamy, że skutkiem niedokładnego oszacowania budowli z dn. 5. VI. 1923 w markach pol. a w następstwie przerelejonowania na złote suma ubezpieczenia tej budowli 5.490 zł. przewyższała jej wartość w dniu pożaru skutkiem czego przeszacowano ją przy likwidacji w/g cen rzeczywistych miejscowych, tak materiałów jak i robocizny i na podstawie tej rzeczywistej ustalonej wartości wylikwidowano Panu odszkodowanie w sumie 4911 zł. 90 gr.

Zamieszczeniem swego podpisu tak pod obliczeniem rzeczywistej wartości budowli jak i na protokole pogorzelowym uznał Pan, że dane odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy i że zgadza się Pan na dokonane obliczenie szkody i odszkodowania.

Po zbadaniu akt ubezpieczenia i sprawdzeniu

przeprowadzonego obliczenia Inspektorat Wojew. stwierdza i oświadcza, że likwidacja szkody **prawidłowo** przeprowadzoną została i zgodnie z art. 37 rozp. Prezydenta Rzp. z d. 27. V. 1927 (Dz. U. R. P. z d. 28. V. 1927 Nr. 46 poz. 410), wobec czego pretensje Pana jako nieuzasadnione, uchyla”.

Tyle Inspektorat Wojew. Co zaś my pogorzelcy mamy sędzić o tem: co nam czynić wypada? **Prawidłowo** i przymusowo budynki nasze szacowano, **prawidłowo** później ubezpieczenie podwyższano; **prawidłowo** też lupiono z nas za pośrednictwem egzekutorów składki asekuracyjne. Obecnie zaś, gdy przychodzi do wypłaty odszkodowania, również **„prawidłowo” obciąża się chłopu odszkodowanie.**

Przygnębiony taką „**prawidłowością**” zwracam się do W. P. Posła Stapińskiego jako znanego prawdziwego obrońcy chłopów, z prośbą by tej „**prawidłowości**” swem bystrym okiem się przypatrzył, czy też ona nie jest nieco koszlawa i zechciał nam dopomóc.

Michał Szewc.
rolnik w Rudce.

Poradnia asekuracyjna.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, wyposażony w monopolowy przymus asekuracji na całym obszarze Państwa — z wyjątkiem Wielkopolski i Pomorza, miał się stać dobrodziejstwem ludności przez taniość opłat i odpowiednią wypłatę odszkodowań pożarnych.

Rzeczywistość nie ziściła tych nadziei. Zamiast błogosławieństwem stał się P. Z. U. W. w wielu razach przekleństwem zwłaszcza biednej ludności wiejskiej. Wysokie opłaty, drakońskie egzekucje z wielkimi kosztami, a likwidacje szkód często bardzo spóźnione i niskie.

Ta bolączka powszechna może być i musi rychło usunięta. Dla skutecznego zwalczania zła, trzeba zgromadzić dowody potrzebne dla wskazania przyczyn i źródeł zła, oraz dla udzielania gorącej pomocy w formie fachowej porady.

W tym celu Przyjacieli Ludu otwiera dla tych spraw osobny dział „Poradnia asekuracyjna”, pod kierownictwem fachowego znawcy spraw asekuracyjnych, a osobliwie P. Z. U. W. — Porady będą udzielane bądź w Przyjacieli, bądź listownie. Adresować: Przyjacieli Ludu. Poradnia asekuracyjna. Kraków, Reformacka 7.

Sekretarz gminny. Podatek w jesieni.

Jeżdżąc po wsiach i chodząc między ludzi słyszę wieczne utyskania na sekretarzy gminnych i na podatki zbierane z wiosną. Sekretarz gminny, a jeszcze jeśli jest z tej samej gminy, to bywa nieraz bolesny wrzód. On zazwyczaj rządzi wójttem, a nie wójt nim. Ile to złego w gminie przez złego sekretarza, ile przekupstwa? A trzeba patrzeć przez palce, bo pan sekretarz zna wszystkie paragrafy, to wie, jak i czem dokuczyć każdemu.

Ale jakoś nikt, nic nie robi aby tę bolączkę jakoś ograniczyć. Czy nie możnaby zmieniać sekretarzy co kilka lat? Możeby w takim razie nie mogli być tak szkodliwymi pasorzytami? Niechby nie sekretarz rządził gminą — ale wójt?

A drugą zgorą to jest podatek na wiosnę. Proszę wejść w położenie rolnika-robotnika, bo u nas są tacy, co jadą z wiosną w świat za pracą, a przytem mają po troszę roli.

Otóż wiosna, maj, słoneczko świeci, robotnik ogląda się po domu nie pewny, czy jak wyda ostatni grosz na podróż, czy też znajdzie pracę, a tu już policjant idzie z bębniem i woła „podatek gruntowy, domowy, drogowy, dochodowy i t. d.” I już ochota zagrzania się do słońca odchodzi, bo trzeba myśleć, skąd pieniędzy wziąć? Trzeba iść żyda w brodę pocałować i „żydzie daj na podatek, a jak zarobię to ci oddam, albo jak wymłóć”.

Czy tak powinno być?

Trzeba koniecznie takiej reformy, aby płacić podatki nie na wiosnę, ale po św. Michale, kiedy już mają ten i ów groszika przysłać żonie, kiedy i w stodole już jest coś wymłóconego, albo się prosie chowane przez lato sprzeda.

Słowem — podatki w jesieni, ale nie żeby od wiosny do jesieni procent rósł. Ot, toby było odbrze.

J. K.

Uwaga Redakcji: Uwagi co do terminu płacenia podatków podzielamy w zupełności. Natomiast

co do sekretarzy gminnych mamy w kilku punktach odmienne zapatrywanie. W pierwszym rzędzie jesteśmy za powoływaniem sekretarzy włąz pośród obywateli tej gminy, w której mają sekretarzować, bo tylko tacy mogą znać dokładnie stosunki. Następnie jesteśmy przeciwnikami biurokratyzowania sekretarzy. Niechby sekretarz naprzód wiedział, że sekretarstwo jego będzie tylko czasowe, więc że powinien pilnować swego zawodu gospodarskiego, a nie przeistaczać się na biurokrata. Walka o to będzie przy uchwalaniu nowej ustawy gminnej. Poprawa będzie możliwa wówczas, gdy w gminie będzie dostateczna liczba obywateli posiadających wiedzę potrzebną sekretarzowi. Nieuk nie może być sekretarzem.

Związek Młodzieży Wiejskiej czy bractwo kościelne.

Poręba Spytkowska, pow. Brzesko. Za podnieta świadomszych jednostek postanowiła młodzież tutejsza zorganizować się w „Związek Młodzieży Wiejskiej”. W tym celu urządzili dwa festyny i odbyli odpowiednie zebranie. Zarówno wójt jak i mni starsi chętnie poparli te dążenia młodzieży. Natomiast ks. proboszcz z ambony 29 września b. r. starał się przeszkodzić i festynowi i organizacji młodzieży. Zaraz wylazło szydło z wory, że chce on mieć związek młodzieży ale tylko taki, któryby był pod jego komendą i zupełnie od niego zależny. Więc porozumiał się ks. proboszcz z ks. katechetą z Brzeska i raz — dwa odbyli zebranie (dwu młodzieńców i ks. katecheta jako trzeci), powpisywali takich, co tam wcale nie byli — i już mają „związek chrześcijański”. Ale młodzież mówi, że ten księży związek to jest raczej bractwo kościelne dla służenia księżym interesom, a nie postępowi oświatowemu i chłopskim sprawom, dlatego nikt tam należeć nie chce. A gdy się rozeszła wiadomość, że Fr. Piekarczy i Andrzejowi Wasilowi, których przedtem z ambony nieukami przezywał,

na festyn 6 października dał ksiądz aż 10 zł., aby się zabawili, to już do reszty zrozumieli wszyscy, iż księży związek będzie zawadą, a nie pomocą.

Tak to księży wszystko pilnie śledzą i paraliżują dążenia do postępu i oświaty. Ale wszystko się kończy więc i ich panowanie wiecznie nie potrwa.

Świadkowie.

Urzędowanie policji.

Słusznie poucza Przyjacieli Ludu, że każdy Polak powinien kochać Polskę całym sercem, czcić ją i przyczyniać się do chwały i potęgi swego Państwa.

Aby to było możliwe, trzeba się też starać, aby urzędnicy i wszelacy funkcjonariusze rządowi tak sprawowali swoje obowiązki, iżby nie uchylali Państwu i nie obrzydiali ludowi życia przez różne szykany. A pod tym względem jest jeszcze **bardzo dużo zła, które trzeba wytepić.** Dam dowody z własnego doświadczenia:

1. Dnia 14 czerwca br. jechaliśmy w kilka fur z dachówką z Polanki. Z powodu upału i zmęczenia koni przystanęliśmy po drodze, aby nieco wypocząć. Zaraz zjawił się policjant, przyaresztował wszystkich i sprowadził na posterunek, gdzie nas pospisywał. 29 czerwca nadszedł za to mandat karny ze Starostwa w Krośnie na 15 zł. Wniosłem sprzeciw, ale z tym skutkiem, że mi podwyższono karę z 15 na 20 zł., za zniewagę policji przez to, że kapelusza nie zdjął przed nią. Tak napisano w doniesieniu. To prawda, że powiedziałem policji, iż nawet się nie jawiła, aby wyszukać złodziei, którzy mnie okradli.

2. W r. 1927 skazało mnie Starostwo na grzywnę za niewypelnienie warty wsioskiej, mimo wytłumaczenia, że o żadnej warcie nie byłem zawiadomiony. Innym razem choć byłem na warcie, to i tak mnie policja podała do kary, bo mnie nie spotkała na drodze, gdyż ja szedłem inną stroną wsi, a policjant inną, więc spotkać się nie mogliśmy.

3. Dwa razy podała mnie policja na karę za pieska szczeniaka przy suce, którego uwiązać jeszcze nie było można. Zwracałem policjantowi uwagę, że dwa starsze psy piebańskie biegają samopas, że po mieście różni panowie z psami bez kagańców i bez smyczy, a nikt ich nie zapisuje, ani nie karze. Ale nic to nie pomogło, piebańskie psy wolne, a ja zapłaciłem karę za szczeniaka.

Otóż w takim postępowaniu policji państwowej poczytuje za uchybienie najpierw tę gorliwość karania bez istotnej potrzeby, a następnie uderza mnie boleśnie ten fakt, że ta ostra karalność spada na chłopca, a inne sfery ludności są wolne od tego. — Z tych przyczyn, przez takie szykany ustawiczne i kary życie chłopów na wsi staje się nieznośnym, istną męczarnią. Dawniej tego nie było, przez 45 lat życia przed wojną nie miałem żadnej kary, żyłem swobodnie, a teraz w wolnej ojczyźnie co chwila jakaś przykra niespodzianka spada na spokojnego chłopca, a natomiast różne wybryki młodzieży, kradzieże, bijatyki itp. uchodzą bezkarnie. To musi być zmienione, bo z tem się nigdy zgodzić nie możemy, aby we własnej wolnej Ojczyźnie władza państwowa miała nas chłopów traktować dokuczliwiej, niż władze zaborcze. To jest potrzebne dla chwały i potęgi Polski.

Kuźnar Józef.

Krościenko wyżne Nr. 87, pow. Krosno.

Dom Ludowy czy mordownia.

Zbydniów, pow. Bochnia. W niedzielę 6 bm. urządziło Koło Młodzieży w Zbydniowie pow. Bochnia festyn pod przewodnictwem Jakóba Hejmy b. radcy pow. i czołowego piastowca. Aby osiągnąć zysk największy, p. Jakób oprócz wstępów pobieranych jak zwyczajnie zaprowadził t. zw. „przodki” czyli kto chciał tańczy w pierwszym parze temu Jakób udzielał miejsca (niby głosu na wlecu) i ten musiał osobno płacić do basów. Bufet zaopatrzono oczywiście obficie w wódkę. Pod wpływem alkoholu przyszło do bijatyki a w następstwie do zabójstwa. Zabito mianowicie Jakóbowego parobka a kilku uczestników tej „zabawy” walczy ze śmiercią, kilkunastu jest rannych. Winę tego nieszczęścia ponosi niewątpliwie przewodniczący, gdyż nie umiał wypadków opanować a co gorsza, że po całym zajściu jeszcze podawało pozostałym wódkę w obecności Hejmy.

Władze powinny się zająć tą przykrą sprawą i takie gniazda demoralizacji jak w Zbydniowie rozwiązać.

Zgorzeni Sąsiedzi.

Czas wpłacić prenumeratę na IV kwartał

Federacja Związku Obrońców Ojczyzny w Gorlicach.

Gorlice. Powiatowa Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Gorlicach powstała prowizorycznie z końcem października 1928 r. przed pierwszym walnym zjazdem Federacji w Warszawie, odbytym dnia 11 listopada 1928 r. Do organizacji przystąpiły trzy istniejące wówczas na terenie powiatu gorlickiego związki b. wojskowych, a to Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych w Gorlicach, Oddział Związku Legionistów Polskich w Gorlicach i Oddział Związku Podoficerów Rezerwy w Bieczu. Przewodniczącym Tymczasowego Komitetu Federacji wybrano wówczas prezesa Oddziału Zw. Leg. Pol. Konstantego Laskowskiego, pod którego przewodnictwem na zjazd warszawski wyjechało 39 delegatów pow. gorlickiego.

Obecnie Pow. Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny zorganizowała się ostatecznie, a przystąpiło do niej pięć istniejących w powiecie gorlickim związków, z których każdy wyznaczył wedle statutu po 2 delegatów do tejże Federacji. W skład Powiatowego Zarządu Federacji wchodzi więc obecnie: 1. imieniem Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych w Gorlicach prezes M. Przekłasa i członek Zarządu St. Sikorski; 2) imieniem Oddziału Zw. Legionistów Polskich w Gorlicach prezes K. Laskowski i członek E. Göhres; 3) imieniem Związku Oficerów Rezerwy w Gorlicach prezes Dr. I. Robaczowski i sekretarz Dr. Siebodziński; 4) imieniem Koła Związku Rezerwistów i b. Wojskowych w Gorlicach wiceprezes inż. Fr. Boczek i członek Al. Drzewicki; wreszcie 5) imieniem Koła Związku Rezerwistów i b. Wojskowych w Bieczu (powstałego w miejsce Związku Podoficerów Rezerwy) prezes inż. Wł. Gutkowski i sekretarz Z. Potok (zastępczo J. Chrząszcz).

Tak złożony Powiatowy Zarząd Federacji Pol. Zw. Obr. Ojcz. ukonstytuował się, wybierając prezesem Powiatowej Federacji Konstantego Laskowskiego, wiceprezesem Dra Antoniego Siebodzińskiego, sekretarzem Dra Jana Robaczowskiego, jego zastępcą Aleksandra Drzewickiego, skarbnikiem Marka Przekłasa, jego zastępcą Zygmunta Potoka, wreszcie referentem oszczędnościowo-ubezpieczeniowym Edwarda Göhresa.

Jak handlują w krakowskiej „Jedności“

Od dra Rozmarnowicza, otrzymaliśmy poniższe pismo z prośbą o umieszczenie:

„Jako pełnomocnik „Jedności“ Spółdzielni Rol. Handl. w Krakowie upraszam po myśli art. 32 prawa prasowego o umieszczenie odnośnie do art. zamieszczonego w numerze 40 Przyjaciela Ludu pt.: „Jak handlują w krakowskiej „Jedności“, następującego sprostowania: Nieprawdą jest aby Piotr Broś z Lubocy przybył do „Jedności“ i sprzedawał jęczmień, a kupował w „Jedności“ Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Krakowie jęczmień „Hanne“ od Konopki z Modlnicy za dopłatą 7 zł. — natomiast prawdą jest, iż Piotr Broś z Lubocy nigdy jęczmienia w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Krakowie, Reformacka 3 nie sprzedawał ani też jęczmienia za żadną dopłatą wogóle nie kupował.

Nieprawdą jest, aby kierownik Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Jedność“ w Krakowie, Reformacka 3 z Piotrem Brosem na temat kupna sprzedawcy jęczmienia i dopłaty 7 zł. wogóle kiedykolwiek rozmawiał, — natomiast prawdą jest, iż taka rozmowa z Piotrem Brosem z Lubocy nigdy miejsca nie miała.

Nieprawdą jest aby w jęczmieniu zakupionym przez Piotra Brosia w Lubocy w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Jedność“ w Krakowie, Reformacka 3 znalazła się fajka, — natomiast prawdą jest, że gdy Piotr Broś z Lubocy nigdy jęczmienia do siebie w Spółdzielni nie kupował, przeto także cały rzekomy fakt nie mógł mieć miejsca, co zresztą Piotr Broś z Lubocy odnośnie do całej treści artykułu wobec świadków, na piśmie zeznał“.

Z poważaniem

Dr. Rozmarnowicz.

Powyższe sprostowanie zamieszczamy zgodnie z przepisami ustawy prasowej, nie wdając się zupełnie w polemikę co do istotnego stanu rzeczy. Powyższy fakt opisaliśmy na podstawie opowiadania Pazdalskiego, gospodarza z Grębałowa, który przybywszy do naszej Redakcji, przy świadkach o tem wszystkim opowiedział. Piotr Broś jest bratem stryjecznym Pazdalskiego i jemu tą przygodę Broś opowiadał. Jeżeli „Jedność“ istotnie jest w tej sprawie pokrzywdzona, to winę za to ponosi jedynie Broś, który sobie chyba całą tę historię wymyślił, w co jednak — trudno — wobec dokładności szczegółów — uwierzyć. W każdym razie w imię bezstronności i sprawiedliwości zamieściliśmy oświadczenie także i strony przeciwnej.

Listy do Przyjaciela Ludu.

Le Bourget. Francja. Kochany Przyjacielu! Posyłam 10 fr. na dalszą prenumeratę i prosimy o przysyłanie najmilszej chłopskiej Gazety, którą po pracy czytujemy sobie zawsze wieczorem. Pozdra wiamy naszego najlepszego Przyjaciela.

J. i K. Rupowie, rodacy z pod Leżajska.

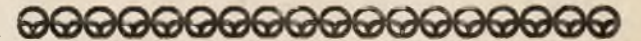
Jawornik Polski. pow. Rzeszów. Szanowna Redakcjo Przyjaciela Ludu! Posyłam prenumeratę za trzy kwartały 7 zł. 50 gr. i proszę mi nadal posyłać tę kochaną Gazetkę, bez której nie mogę się obejść ani jednego tygodnia. Z poważaniem

Jan Żak.

Lipowica. pow. Krosno. Kochany Przyjacielu! Będąc jeszcze uczniem na ławach szkolnych zacząłem czytać Przyjaciela, którego zawsze z wielkim zachwytem odczytywałem sobie i swoim kolegom w szkole, oraz domownikom. Od tego czasu postanowiłem sobie, że póki żyć będę nie przestanę prenumerować tak mądrej i pożytecznej gazety i słowa dotrzymałem. 23 lata mija, jak Przyja-

ciel Ludu jest moim dobrym przewodnikiem życia i widzę, że jest prawdziwym i jedynym dzisiaj chłopskim Przyjaciela. W tym roku zwlekałem troszkę z odnowieniem prenumeraty bo były bardzo ciężkie czasy dla mnie. Posyłam jednak dzisiaj półroczną prenumeratę 5 zł i proszę jak dotychczas o regularne wysyłanie Przyjaciela. Zaszłam życzenia dla kochanej Redakcji, aby jeszcze w tym roku Przyjaciel Ludu doszedł do 100 tysięcy prenumeratorów a Panu Posłowi Stapińskiemu i wszystkim Redaktorom życzę zdrowia i jak najlepszych wyników ich ofiarnej pracy. Z poważaniem

Jan Kazimierz Korzec.



Tych Czytelników, którym przesłaaliśmy ostatnio czeki na odnowienie prenumeraty przypominamy, że w razie nieodnowienia będziemy zmuszeni wstrzymać dalszą wysyłkę Przyjaciela.

Zarząd.



Polityka międzynarodowa.

UZNANIE POLSKI JAKO MOCARSTWA.

Anglia uznała Polskę za mocarstwo i na dowód tego przedstawicielowi swemu w Warszawie nadała charakter ambasadora. Wobec tego i nasze polskie poselstwo w Londynie przemianowano na ambasadę.

Również prezydent Hoover oznajmił naszemu posłowi w Waszyngtonie Tytusowi Filipowiczowi, że poselstwo Stanów Zjednoczonych A. P. w Warszawie będzie podwyższone do godności ambasady.

ROZTERKI W NIEMCZECH.

Skrajni szowiniści prusko-niemieccy zorganizowani w związek pod nazwę „Stahlhelm“ (stalowy hełm albo pikelhauba), prą całą siłą do wojny zwłaszcza przeciw Polsce i do powrotu cesarstwa. Szowiniści ci sprzeciwiają się ugodzie co do zapłaty odszkodowań wojennych, a ponieważ w parlamencie nie mają większości, więc zażądali powszechnego głosowania nad ugodą przez ludność. Ten ich krok potępił nawet prezydent Hindenburg, choć sam niezmienny kaiserowiec. Dla przeszkodzenia dalszej agitacji stahlhelmowców rząd niemiecki rozwiązał organizację „Stahlhelm“ w całym państwie. Dużo to nie pomoże, gdyż rozwiązaniami tworzą tę samą organizację pod inną nazwą, ale na pewien czas utrudni im pracę.

Rząd niemiecki pod naciskiem fabrykantów i kupców skłania się do przyspieszenia ugody handlowej z Polską, wbrew oporowi obszarników pruskich. Poseł niemiecki w Warszawie dr. Rauchscher wyjechał do Berlina ze sprawozdaniem przychylnym dla ugody. Fabrykanci niemieccy twierdzą, że ugoda z Polską jest im ważniejsza niż nawet z Rosją, gdyż Polska może najwięcej zakupić zwłaszcza maszyn i chemikaliów.

ROSJA.

Rząd moskiewski oddał wspaniałą, cerkiew św. Włodzimierza w Kijowie i wszystkie klasztory i cerkwie Ławry Peczerskiej, najsłynniejszego miejsca odpustowego na Ukrainie, do rozporządzenia „towarzystwa bezbożników“, którzy mają w tych cerkwiach urządzić kina i wystawy dla szerzenia bezbożnictwa. Religia, według nauki komunistów, jest szkodliwym środkiem odurzającym rozum ludzk. Dla tępienia religii utworzył rząd moskiewski kilkanaście specjalnych uniwersytetów w różnych stronach państwa. Aby żydów odzwyczaić od świąt, powołał rząd wszystkich dorosłych żydów w dni świąteczne do różnych robót publicznych. Walka rządu dotyczy wszystkich religii bez wyjątku, tak chrześcijańskich jak i żydowskiej, mahometańskiej, buddyjskiej itp. Przyszłość wykaże, jaki to wywrze skutek. Dotychczas ta akcja rządu komunistycznego ma dość duże powodzenie.

JUGOSŁAWJA.

Państwo serbskie, jak wiadomo, składa się z trzech części: 1) Serbji, 2) Chorwacji odzyskanej od Węgier i 3) Sławonji (Krainy) zdobytej na Austrii. Ludność tych trzech części różni się pewnymi odmianami w mowie, religii i stopniem oświaty. Sejm centralny w Belgradzie nie mógł załatwić ustawicznych sporów i państwu groziło rozbięcie i upadek. Wobec tego rząd przed rokiem zamknął sejm, a król Aleksander, wprowadził rząd dyktatorski. Państwu nadano jednak nazwę Jugosławji. Dla zatarcia dawnych granic sporów zarządzono nowy podział kraju na banaty czyli

województwa, tak, że pomieszano okolice z ludnością serbską ze słoweńską i chorwacką. Jaki to odniesie skutek, to przyszłość wykaże. Po ukończeniu tej pracy ma być ogłoszona nowa konstytucja, wprowadzająca z powrotem sejm.

Państwo jugosłowiańskie ma nieprzyjaciela głównie w Italji, która pragnie ludność słoweńską odsunąć od wybrzeża adriatyckiego. Świeżo sąd włoski w Tryjeście skazał 5 akademików słoweńskich na śmierć, a 54 studentów na więzienie od 5 lat do 6 miesięcy za opór przeciw włoszczeniu ludności słoweńskiej.



Prezydent ministrów rządu Jugosławji generał Ziwkovicz, którego dziełem są ostatnie radykalne zmiany polityczne w królestwie Jugosławji.

WALKI ROSYJSKO-CHIŃSKIE.

Formalnie wojny wciąż jeszcze nie ma, ale krwawe potyczki wojsk uagromadzonych z obu stron rozszerzają się coraz dalej.

Centralny rząd chiński w Nankinie zdołał zlikwidować zamieszki wewnętrzne wywołane przez przekupionych od Rosji generałów.

Japonia jest w pogotowiu do wkroczenia do Mandżurji pod pozorem ochrony interesów swoich obywateli tam przebywających.

NOWY KRÓL W AFGANISTANIE.

Nadir-Khan, zwolennik Amanullacha, rozgromił tymczasowego króla Habiullacha i sam się ogłosił królem. Amanullach pełni urząd posła afgańskiego w Turcji.

— 0 0 0 —

PRALAT PAPIESKI ksiądz Olszauskas w Kownie został po całonocnej rozprawie sądowej skazany na 8 lat więzienia za zamordowanie długoletniej kochanki Ustjanowskiej, tudzież na zapłacenie 28 tysięcy litów litewskich nieślubnemu synowi, którego ks. Olszauskas rzekomo wywiózł do Ameryki, ale że nie można go odnaleźć, więc zachodzi obawa, że go też ojciec pozbawił życia. Ks. Olszauskas grał rolę wielkiego patrioty i społecznika.

Wychodztwo.

Los polskiego robotnika sezonowego w Niemczech.

Jeden z robotników ogłasza następujący list:

„Przyjechaliśmy tutaj jako robotnicy sezonowi: zapędzili nas do koszar, jak owce do owczarni, pomieszczeni nas po 13 osób w jednej izbie i to małżeństwa oraz ludzi nieżonatych razem, nawet młodych chłopców, i tak pozostawaliśmy wszyscy razem aż do połowy żniw, kiedy tymczasem w innej izbie było tylko troje ludzi. Dopiero kiedy pewna ilość robotników zimowych odjechała, trochę nas po izbach porozdzielali.

Izby te wszakże mało się różnią od owczarni, brudno w nich, pełno myszy i karaluchów, tak że nie można nawet jedzenia przed niemi schować, gdyż i szafek nie mamy. To też rano po wstaniu nie można swojej żywności poznać: chleb ponadgryzany, w mleku pełno topielców, tak że już nie młło tego jedzenia do ust włożyć. Wiaderko do wody nie dostaliśmy, i żebyśmy ich sobie sami nie kupili, tobyśmy musieli z fiaskami po wodę chodzić, a w talerzach się myć, gdyż miednic również nam nie dano. Wszystko musimy sobie sami kupować. Z deputatu dostajemy tylko mleko i ziemniaki, oraz 3 marki gotówką. Wyplata zajmuje się wódz i to bez żadnych kart obrachunkowych, a pieniądze wydaje nie w tutkach, tylko luzem, co przecie wedle kontraktu nie jest dozwolone.

Gotowaniem zajmują się kolejno kobiety, ale i te nie mogą akuracie jedzenia ugotować, tylko raz obiad surowy, drugi raz znowu spalony, ponieważ nie ma czasu do gotowania. Jest wprawdzie wódz biorąca zapłatę za kucharkę, ale ta już nie chce być wódzka, tylko gospodynia, a cóż dopiero kucharka, kiedy kucharka musi być owej niemianej gospodyni służącą, ponieważ musi jej kartofle kopać, świniom jeść gotować, wodę nosić do prania, a także do kąpieli, kiedy się pani gospodyni myje. Ale jeszcze nie dość na tem, bo musi jeszcze i statki od jedzenia pomywać i inne roboty wykonywać. A żeby ludziom ziemniaki obrała, lub izby w czystości trzymała, o tem nawet mowy być nie może, bo nie ma na to czasu. A tak samo i pan wódz jest na wszystko głuchy kiedy mu się mówi wódzowi, kiedy mu się natomiast powie gospodarzu, to usłyszy odrazu.

Kiedy żona moja zachorowała na nogi tak, że chodzić nie mogła, i poszła go prosić, żeby telefonował po doktora, to jej powiedział, że doktor tylko wtenczas przyjedzie, kiedy się już człowiek nie będzie mógł ruszać. I kazał jej iść samej do doktora. A do doktora mamy dziesięć kilometrów, i to żona miała na piechotę iść, a do tego jeszcze po niemiecku nie rozumie. Tymczasem ona zupełnie chodzić nie mogła, i kiedy szła kilometr to musiała

10 razy siadać i odpoczywać. Więc ja nie wiem, za co nam odciągają na Kasę Cłowych kiedy doktor w razie potrzeby nie może przyjechać”.

— 000 —

W całej Ameryce uroczystości ku czci Kazimierza Pułaskiego.

Jak już pisaliśmy, cała Ameryka oddaje hołd bohaterowi walk o niepodległość Pułaskiemu. We wszystkich miastach odbywają się uroczystości, przebieg których jest wspaniały.

W Chicago na uroczystość zebrało się około 200.000 osób.

W gmachu federacji odsłonięto tablicę pamiątkową, ufundowaną przez komitet oficerów amerykańskich wojny światowej. Przemówienia wygłosili: gubernator Emerson, gen. Parker i konsul generalny Szczepański.

Główna uroczystość odbyła się w stadionie zwanym polem żołnierza. Na uroczystości obecni byli: szef sztabu generalnego Sumedal, płk. Zahorski, prof. Dyboski, konsul generalny Szczepański, konsulowie angielski, bułgarski, czechosłowacki i jugosłowiański, przedstawiciele legionu amerykańskiego i bardzo wiele organizacji polskich. Przemawiał prezes Z. N. P. Romaszkiwicz, prof. Dyboski, płk. Zahorski i konsul Szczepański. — Oddziały wojska lądowego i marynarki defilowały, pochylając sztandary. Wieczorem stowarzyszenie weteranów armii polskiej w Ameryce podejmowało obiadem delegację polską. Delegacji w przemówieniach przedstawili rozwój Polski oraz podkreślili konieczność wewnętrznego zjednoczenia narodu polskiego. *

* * *

„ŻYWE“ POMNIKI KU CZCI PUŁASKIEGO. Osiedla polskie w Ameryce postanowiły rocznicę Pułaskiego uczcić ufundowaniem „żywych“ pomników. Kolonia polska w Pittsburgu rozpoczęła zbieranie składek na stypendja jego imienia, z których ma korzystać młodzież polska i amerykańska; fundacja ta będzie założona przy fundacji kościuszkowskiej. — Polonia w Jersey City (Nowy Jork) wespół z Amerykanami również zbiera fundusz na stypendja im. Kazimierza Pułaskiego.

— 000 —

POPRAWA KURSU POLSKIEJ POŻYCZKI stabilizacyjnej, w Ameryce. Notowania kursu obligacji polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie nowojorskiej wykazały poprawę. Podczas, gdy po przednio pożyczka ta notowana była na poziomie 81,5—82 dol., przy kursie emisyjnym 92 dol., to dzisiaj, notowania osiągnęły poziom 82,62—83,50 przy dalszej tendencji zwykłej.

W CHICAGO POŁACZYŁY SIĘ POLSKIE BANKI. Gdyby tak polskie instytucje finansowe i w innych miastach połączyły się razem, mielibyśmy się również czem poszczycić. Polacy, widząc je-

dną silną instytucję, chętniej składałoby w niej swe oszczędności, a instytucja mając poważne zasoby, mogłaby spieszyć z wydatniejszą pomocą tym, którzy potrzebują pożyczek na budowę domów, powiększenie interesów i t. p.

BANK POLSKI powiększył swe zapasy złota przez nabycie na rynku amerykańskim nowego transportu wartości około 9 milionów złotych.

SKARGA POLAKÓW OPOLSKICH. W tych dniach Związek Polaków w Opolu wniósł skargę do komisji mieszanej z powodu utrudnień, czynionych przy urządzaniu przedstawień polskich na Śląsku Opolskim. Skarga dotyczy gościnnych występów teatru katowickiego, mających na celu zaspakajanie potrzeb kulturalnych mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim.

MAGNAT AMERYKAŃSKI, p. Eatsman, złożył Mussoliniemu czek na milion dolarów, przeznaczając tę sumę na założenie w Rzymie kliniki dentystrycznej. Klinika ta ma być dokładnie wzorowana na takiejże instytucji w Rochester, w St. Zjednoczonych, również przez p. Eatsmana ufundowanej. Porady dla zgłaszających się pacjentów udzielane będą bezpłatnie — instytucja będzie zatem czysto filantropijna.



1494

DETALICZNIE:

KALOSZE

na trykotowej podsz. damskie zł. 9⁷⁰

męskie 11[—]

ŚNIEGOWCE

damskie na podsz. ciepł. wierzch jersey czarny z aks. wyłog. i kłamrą zł. 15⁵⁰

damskie, wierzch z gabard. czarnej lub brązowej z aks. wyłog. i kłamrą zł. 18[—]

damskie, całe z gumy, szare, czarne lub beige, z przesuw. guzikiem zatr. zł. 20[—]

BUTY

czarne, szare lub beige z błyskawiczn. zamknięciem 38[—]

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO MARKI „PEPEGE“ Z PODKOWĄ!

J. I. KRASZEWSKI

89

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

W tłumie tym, przewodcy pomieszani z nim, natychmiast, biczami smagając, zmusili powstawać tych, którzy legli i odpoczywali; na skinienie ich ustawiono się w szeregi, bicze się podniosły do góry, padli wszyscy na kolana i zanucili pieśń żalną głosem boleściwym.

Smaganie to i śpiew ze snu i odrętwienia obudziło biczowników. Stali się jakby innymi; z chłostą razem, coraz zapamiętałą, coraz nielitościwszą, coraz szybszą, śpiew się podnosił, głosy stawały wyrazistsze, szal święty ich upajał, zdawali się doznawać rozkoszy jakiejś, w szmaty drąc ciało, dobywając z niego krwi, która ściekała strugami.

Czego nie uczynił list aniola i opowiadanie ewangelji nowej, sprawił na ciżbie widok biczowania.

Zapał biczowników przechodził do tłumy... wrywali się ludzie ku nim... łęki i płacz dał się słyszeć... Ci, co przyszli tu z niedowiarstwem, ze zgrozą, zaniepokojeni w sumieniu, żegnali się, modlili, płakali, serce ich biło.

Cóż dawalo im tę siłę do zniesienia razów, które sobie zadawali z rozkoszą? Kto sprawiał ten cud, że dla nich boleść była pożądana i błogosławiona?.. Duchowni nawet doznawali tego wrażenia, i kilku z nich odwracało się od biczowników, jak od pokusy, której się ulec lekali.

Śpiew, schryplemi i znużonemi w początku nuczony głosami, rósł, potęgował się, podnosił, płynął coraz zgodniejszy, a miał w sobie jakąś siłę straszną, która przeszywała serca.

Kobiety zanosily się od płaczu spazmatycznie.

Tłum, w rynku stojący cały, uląkł się tej pokusy... wahając, czy nie ma pójść z nim także i nowej ewangelji stać się wyznawcą.

W chwili takiego podniesienia na duchu naprzód kleryk jeden, chłopak młody, wybiegł z pomiędzy parzących, szarpiąc na sobie odzież, jak szalony pognął do zakapturzonego i padł przed nim na kolana...

Ten, który kartę niósł, wnet zaczął zdierać z niego suknię, która kawałami zwisała, i podał mu własny bicz... Z wściekłością uderzył się nim kleryk po białych ramionach i krew trysnęła.

Na widok jej ciżba dokoła odezwała się głuchym wykrzykiem.

Za tym razem pierwszym posypały się inne, plecy całe spłynęły krwią, a nowy pokutnik, podniósłszy głowę do góry zwycięsko, z wyrazem ubłogosławienia na twarzy, z uśmiechem na ustach pieśń nucił począł.

Widok ten był jakby hasłem i przykładem. Ze wszystkich stron wybiegali ludzie. Jednych rodzina wstrzymywała, inni sami wahali się niepewni, niektórzy stawali w pół drogi... lecz wielu dobiegło do miejsca, gdzie stał przewodnik i biczować się zaczęło.

Baśka, która drżąca patrzyła na to i płakała, zrywała się kilka razy; naostatek, jakby pchnięta siłą jakąś przeważną, skoczyła w rękę niosąc gotowy bicz, a drugą obnażając się z sukni, która, jak wór uszyta, rozerwana u szyi, opadła z niej.

Białe ramiona, na których widać było zaschłe blizny dawniejszej dobrowolnej chłosty, krwią się świeżą zarumieniły.

— Baśka! — zaczęto wołać w tłumie.

Fryc Matertera, mąż, który dotąd mało dbał o nią, poruszony wstydem jakimś i trwogą, rzucił się zapóźno, aby ją nazad odciągnąć... Tłum go zatrzymał w miejscu.

Gdy się to działo w rynku, w oknach kamienicy Wierzyńska stał, tajemnie przybywszy, król, otoczony kilkunastu osobami swojego dworu. Odradzano mu to widowisko, które na posępnej i tak usposobieniu mogło przykre uczynić wrażenie. Kochan osobiście sprzeciwiał się wycieczce, więcej się starając o roztargnienie dla niego, niż o to, co mogło spowodować smutek i rozdrażnienie. Łatwo było przewidzieć, że król stąd przyniesie na zamek gorycz i zadumę.

Nie mogąc przelamać woli Kazimierza, Kochan sam mu towarzyszył i powołał innego jeszcze, w iaskach znajdującego się od niejakiego czasu ulubieńca, człowieka wcale niepospolitego, który, pomimo sukni duchownej, w godzinach czarnych był najlepszym na nie lekarstwem.

Był nim ks. Jan, opat Benedyktynów z Tyńca. Pomimo godności, jaką piastował w zakonie, mimo reguły, do której należał, więcej dworak i człowiek światowy, niż mnich i kapłan.

Z ubogiej dosyć rodziny panoszków krakowskich pochodzący, ks. Jan, w nadziei, że go stosunki i opieka możnych, spowinowaconych z nim, dźwignie na wyższe stanowisko duchowne, stan ten obrał sobie... W początku kapłan świecki, udawszy się dla studjów do Bolonii i Rzymu, młodzieńiec nabrał tam włoskiej lekkomyślności w rzeczach religijnych i powrócił do kraju z wielką oglądą powierzchowną, z zasobem wiadomości, ze znajomością świata i z zepsuciem, któremu rzadko ówczesne duchowieństwo polskie ulegało.

Nie stworzonym on był wcale na duchownego; pierwsze lata młodości spędził, jak wszyscy ziemianie, usposabiając się do powołania rycerskiego, na koniu, na łowach i w wesołych towarzystwach. Wielkie zdolności, umysł żywy i pojętny doradziły opiekunom, aby go skłonili do wzięcia sukni duchownej.

OKRUSZYNY.

Dzień października-listop.	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
27 Niedziela	23 po Św. Sabiny	6:21	4:20
28 Poniedziałek	Szymona i Tad.	6:23	4:18
29 Wtorek	Narcyza	6:25	4:16
30 Środa	Zenobiusza	6:26	4:14
31 Czwartek	Lucyli, Antoniny	6:28	4:12
1 Piątek	W.W. Świętych	6:30	4:10
2 Sobota	Dzień Zaduszny	6:31	4:08

— 0 0 0 —

REPREZENTACYJNE POLOWANIA PREZ. PAŃSTWA. W początkach listopada P. Prezydent urządza reprezentacyjne polowania na bażanty i zajęce dla członków rządu i korpusu dyplomatycznego w lasach komory Cieszyńskiej. W początkach zaś grudnia odbędzie się reprezentacyjne polowanie na dziki i wilki w puszczy Białowiejskiej. Będzie to pierwsze polowanie w tej puszczy, urządzone przez p. Prezydenta.

KOMENDANT GŁÓWNY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO wydał w związku z ożywieniem działalności stronnictw politycznych zakaz udziału strzelców w tej działalności. Niedopuszczalny zwłaszcza jest udział umundurowanych strzelców w zebraniach i wiecach politycznych.

NA ZEBRANIA KONTROLNE NALEŻY STAWIĆ SIĘ W TERMINIE. Przeprowadzona przez przedstawicieli D. O. K. lustracja zebrań kontrolnych wykazała, że w pierwszych dniach tych zebrań stawiała się niedostateczna liczba powołanych. Wobec tego władze wydały zarządzenie organom policyjnym, zmierzające do przypomnienia zainteresowanym konieczności dopełnienia obowiązku stawiennictwa na zebrania kontrolne. Niestawienie się do zebrań kontrolnych powoduje odpowiedzialność dyscyplinarną przed władzami wojskowymi.

NIE BĘDZIE KREMATORJÓW. Przed dwoma laty Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego opracowało pierwszy projekt ustawy o grzebaniu zmarłych. Projekt ten między innymi przewidywał urządzenie w Polsce krematorjów dla spalania zwłok. Ten punkt projektu wywołał wielki opór sfer duchownych. Ministerstwo mimo to, opracowało dwa nowe projekty, w których zachowano przepisy o krematorjach. Obecnie, wszystkie projekty zostały wycofane.

ŻYWI POMNIK dla uczczenia 10-lecia niepodległości w postaci zakładu opiekuńczego dla stu dzieci i szkoły rzemieślniczej dla 180 uczniów ufundowały Kujawy w Aleksandrowie. Fundacja nosi nazwę imienia Marszałka Piłsudskiego.

NIEZNANI SPRAWCY dokonali zbezczeszczenia pomnika „Orląt“, znajdującego się w ogrodzie politechniki lwowskiej. Bezecny czyn prowokatorów wywołał powszechne oburzenie.

W TARNOPOLU zakończył się proces przeciwko grupie osób, oskarżonych o szpiegostwo, z niejakim Włodzimierzem Soroką na czele. Na ławie oskarżonych zasiadło 12 osób. Soroka został skazany na 7 lat ciężkiego więzienia, reszta na karę 4 lat do 3 miesięcy. Czterech uwolniono.

ZAWIESZENIE ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SZKLANEGO. Władze zawiesiły działalność Związku zawodowego robotników przemysłu szklanego z siedzibą centrali w Warszawie przy ul. Ogrodowej 12. Powodem zawieszenia była działalność związku zagrażająca bezpieczeństwu publicznemu. Związek posiada na terenie Polski 22 oddziały, które również będą zlikwidowane.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W BRZESKU. Wojewoda krakowski rozwiązał radę miejską w Brzesku. Rada miejska powstała w wyniku wyborów w r. 1927. Komisarzem rządowym mianowano majora rezerwy, Kolarza z Jasła. Jednocześnie mianowano radę przyboczną złożoną z 8 chrześcijan i 8 żydów.

KASJER URZĘDU SKARBOWEGO w Grodnie J. Głębocki ukradł kilkadziesiąt tysięcy zł. i uciekł bez śladu.

STAROSTA WIELICKI OSKARŻONY. Dnia 24 b. m. o godz. 9 w Sądzie grodz. Wieliczce odbędzie się rozprawa Florentyny Ziarkowej z Wieliczki przeciw staroście wielickiemu Olszewskiemu o oszczerstwo z § 487 uk. Starosta Olszewski jak głosi akt oskarżenia, aby unieważnić doniesienia oskarżycielki o różne nadużycia i ubezwładnić p. Ziarkową jako świadka dowodowego, polecił fizykowi pow. drowi Kani wystawić orzeczenie, że Ziarkowa jest umyślowo chorą. Dr. Kania polecił to wykonać wystawiając poświadczenie rzekomej nienormalności, mimo, że nigdy p. Ziarkowej nie badał. Orzeczenie takowe przedłożył starosta

wielicki do Województwa krakowskiego. Przypadek chciał, że akta wojewódzkie dostały się w ręce p. Ziarkowej i sprawa oparła się o prokuratorję. Zaciekawienie wynikiem rozprawy ze względu na osobę oskarżonego jak i oskarżycielki jest ogólne. O wyniku zawiadomimy Czytelników.

MIESZKAŃCY PŁAZÓW, pow. Chrzanów, w 90 proc. robotnicy fabryczni chcą uczcić 10 rocznicę odzyskania niepodległości stałym pomnikiem dnia 11 listopada 1928 r. w powszechnym głosowaniu uchwalili prawie jednogłośnie wyrzucenie z gminy karczem. Jednak izba skarbowa w Krakowie nie spieszy się widocznie lub nie ma ochoty przyłożyć ręki do budowy tego pomnika, bo do dzisiaj, t. j. po upływie roku(!) nie załatwiła tej sprawy.

„ZATARCIE SKAZANIA“. W ministerstwie sprawiedliwości opracowywany jest projekt ustawy w sprawie wprowadzenia na całym obszarze państwa instytucji t. zw. „zatarcia skazania“, polegającego na tem, że po upływie pewnej liczby lat następuje, z mocy postanowienia sądu, wykreślenie z rejestru karnego wzmianki o odbyciu kary przez osobę skazaną. „Zatarcie skazania“ będzie miało przede wszystkim ten skutek, że skazany po upływie pewnej liczby lat (zależnie od wysokości kary) nienagannego prowadzenia się, odzyskuje opinię osoby niekaranej.

WE WSI ZAMOJDZIAKI w powiecie kosowskim, nieznanymi sprawcy obcięli 40 koniom, pasącym się koło Mereczewszczyzny, ogony. Konie stanowią własność mieszkańców wsi Zamojdziaki.

Z DZIAŁALNOŚCI STRAŻY GRANICZNEJ. — W okresie od 20 do 30 ub. m. straż graniczna na granicy i wewnątrz kraju aresztowała 401 osób za nielegalne przekroczenie granicy, uprawianie handlu domokrajnego i włóczęgostwo w pasie granicznym. W tym czasie skonfiskowano przemyt wartości 44.600 złotych.

WIELKI POZAR W OŚWIECIMIU. W stodołach Wolfa Landaua wybuchł pożar. Spłonęła duża stodoła napelniona zbożem. Szkoda wynosi kilkanaście tysięcy złotych.

LUDOWY KLUB SPORTOWY „WARNA“ założony został w Rżące, powiat Kraków w dniu 8 września b. r. Zarząd Klubu ukonstytuował się następująco: Prezes Sliwiński, wiceprezes Czepiec, sekretarz St. Marcinkowski, skarbnik B. Legan, członkowie: Kaszuba, Czepiec, J. Necka. Nowo założony klub posiada dwie drużyny piłki nożnej, własne boisko footballowe. Założenie klubu sportowego w gminie Rżące należy z całym uznaniem pochwalić i sądzimy, że klub ten będzie mógł zawsze liczyć na poparcie wśród okolicznej ludności wiejskiej.

SERCE Z PRAWEJ STRONY. Dr. Goldman, badając w Rodoszcycach 23-letniego Józefa Szamburskiego, stwierdził, iż ten posiada serce z prawej strony klatki piersiowej. To w niczem nie wpływa na zdrowie pacjenta, który jest niezmiernie silny, ma atletyczną budowę i jest z zawodu kowalem.

OSTRA I DŁUGA ZIMĘ przepowiada francuski profesor Menery na podstawie różnych przejawów w wszechświecie. Nie zaszkodzi pamiętać o tej przestrodze. I nasi polscy starzy górale na podstawie swoich orientacji przewidują też długą i mroźną zimę.

WYKOPALISKA. Na Wileńszczyźnie w pobliżu wsi Słotwienie pracujący w polu włóścianie wykopali szereg ciekawych historycznych przedmiotów, jak maczugi, siekiery, miecze z czasów pogańskich.

NOWE POKŁADY WĘGLA odkryto podobno w Kozowy pow. Brzeżany, w głębokości 5 metrów. Grubość pokładu węglowego wynosi półtora metra. Gdyby się to sprawdziło, to byłby to fakt wielkiej doniosłości dla wschodnich krain Polski.

CHRZEST DLA ZAROBKU. Małżonkowie Rupertacy z Kalisza objeżdżali z swym dzieckiem miasta okoliczne, wszędzie urządzali chrzest tego samego dziecka, a na rodziców chrzestnych zapraszali zamożnych ludzi, którzy chrzestniakowi dawali różne nawiązki pieniężne. Interes udawał się przez parę miesięcy wcale dobrze, ale wreszcie policja się w mieszała i szachrajstwo zakończyła.

WŚRÓD LUDNOŚCI POLSKIEJ NA BIAŁEJ RUSI prowadzona jest ostatnio pod kierunkiem Dąbala intensywna akcja propagandowa, mająca na celu „mobilizację polskich mas pracujących dla socjalistycznego budownictwa“. Aby ten cel łatwiej można było osiągnąć mają być utworzone przy klubach robotniczych na Białej Rusi specjalne sekcje polskie.

— 0 —

= Z BORYSŁAWIA.

„KAWALERSKA JAZDA“. Samochód kierowany przez Michała Petrowa na ul. Pańskiej najechał na Kazimierza Kozłowskiego, który doznał lekkich obrażeń. Alfred Hołowczak, szofer bez pozwolenia prowadząc auto najechał na wspomnianej ulicy,

na Rachelę Blam, która doznała złamania lewej nogi, i musiano odesłać ją do szpitala w Drohobyczu.

STRASZNA TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA. Oleszkiewicz Ludwik, motorowy z firmy „Limanowa“ stwierdził iż jego żona utrzymuje bliższy stosunek z elektromonterem Edwardem Munią, za co też oboje pobili. Po tym wypadku, Oleszkiewiczowa porzuciła męża, i zamieszkała u rodziców z dziećmi. Wniosła skargę do sądu, który przyznał dzieciom 125 zł. miesięcznie alimentów od męża. 16 b. m. Oleszkiewiczowa wraz z matką i Munią zabawiła się w Tustanowicach u siostry. Wtargnął tam Oleszkiewicz i wszczął awanturę. Biesiadnicy uciekli, żona również zdążyła uciec do mieszkania matki. Tam wpadł za nią Oleszkiewicz i kilkoma strzałami wymierzonymi w pierś zabił ją na miejscu. Po dokonaniu zbrodni Oleszkiewicz sam oddał się w ręce policji. Poprzednio cieszył się opinią trzeźwego, porządnego i spokojnego robotnika.

NIEUDAŁY NAPAD NA POCZTĘ W BORYSŁAWIU. Przed godz. 4 rano, codziennie wóz pocztowy odwozi przesyłki na dworzec. W ubiegłym tygodniu trzech nieznanych osobników w pobliżu stacji zagrozdził drogę z rewolwerami w ręku i rozkazali furmanowi stanąć. Ten podciął konie, a policjant konwojujący pocztę strzelił do rabusiów, którzy odpowiedzieli mu również strzałami, po czym zbiegli. Wóz pocztowy zawierał 104.501 zł.

Złotych

750 tysięcy

może każdy wygrać, kto zakupi
LOS LOTERJI KLASOWEJ
w słynnej ze szczęścia
KOLEKTURZE
BRACI SAFIER
Kraków, Rynek Gł. 6

Ponadto można wygrać zł.:

**350.000, 250.000, 150.000,
100.000, 80.000, 75.000,
60.000, 50.000, 40.000,
25.000, 20.000, 15.000,
10.000 i t. d.**

**Ogólna suma wygranych
32 miliony złotych**
Co drugi los musi wygrać!
CIĄNIENIE I. KLASY
już 14 i 15 listopada b. r.

Ceny losów:

ćwiartka	połówka	cały los
zł. 10.	zł. 20	zł. 40.

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Karta zamówień.

DO BRACI SAFIER
w Krakowie, Rynek Gł. L. 6. n.

Niniejszem zamawiam:

..... losów ćwiartek po zł. 10.—

..... losów poówek po zł. 20.—

..... losów całych po zł. 40.—

Należytość zł. uiszczę po
otrzymaniu losów blankietem nadawczym
P. K. O. Nr. 400.117 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko

Adres:

GOSPODARSTWO.

CENY NA OSTATNICH TARGACH W KRAKOWIE.

ZA 100 KG.: Pszenica dworska biały 40—40.50 zł., targowa 39—39.50, żyto dworskie 26—26.50, targowe 25—26, owies dworski 24—25, targowy 23—24, jęczmień na krupy st. 25—26, nowy 23—24, groch polny 38—40, Victoria 70—75, pęczak 35—36, siekanka 36—37, mąka pszen. 65 proc. 66—67, 45 proc. 70—71, żytnia 70 proc. 40—40.50, otręby żytnie 16.50—17, pszenne 16—16.50, jęczmień 14—15, ziemniaki 5.50—6.50, siano słodkie 10—11, średnie 8—9, kwasne 6—7, koniczyna 13—15, słoma dł. nowa 8—9, dł. stara 10—11, mierzwa 5—5.50.

CENY KONI: Konia pojazd lekkie 350—700 zł., robocze 280—350, rzeźne 80—180.

CENY BYDŁA ŻYWEJ WAGI: Bullaje 1 kg. 1.28—1.70 zł., woły 1.35—1.85, krowy 0.80—1.60, jałówki 1—1.65, cielęta 2—2.85, nierogacizna 2.50—2.85, bitej wagi 3.20—3.56.

SKÓRY wołowe 1 kg. 2.10—2.20, krowie 1.80—1.90, z jałówek 2.10—2.20, z cieląt szt. 13—14 zł.

ŁOJ NERKOWY 1 kg. 1.40—1.60, I. kl. 1—1.10 zł., II. kl. 70 groszy.

Podaż bydła zwiększona, tendencja utrzymana, ceny bez zmiany.

OWOCE: Jabłka kraj. kompot. 1 kg. 60—80 gr., stołowe 0.80—1.40, gruszki kraj. kompot. 0.80—1.20, deserowe 1.40—2.60, śliwki krajowe 0.60—1.20, węgierskie 1.60—2, winogrona 3.60—4, brzosznice 1 litr 50—60 gr. **NABIAŁ:** Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., niezbiert. 35 do 40, śmietanka stodka 60—65, śmietana kwasna 1.80—2.40 zł., masło zwyczaj. 1 kg. 5—5.20, ser krowi 1—1.20, jaja kopa 13.60—14, jaja szt. 23—24 gr. **DRÓB:** Kura szt. 5—8 zł., kuroczka para 4—8, kaczka szt. 4—6, gęś 8—10, indyczka 10—12, indyk 12—14. **JARZYNY:** ziemniaki 100 kg. 5.50—6.50 zł., buraki 1 kg. 12—15 gr., marchew 14—18, cebula 25—40, kapusta kopa 12—18 zł., pietruszka 1 kg. 30—40 gr., pomidory 35—45. **RYBY** żywe: Karp 1 kg. 4.50—5 zł., lin 4—4.50, szczupak 6—7, sandacz 7, brzany 7, świnki 5—5.50, leszcze 7, okonie 3.50—4.

CENY NA OSTATNICH TARGACH W POZNANIU.

NABIAŁ: 1 kg. masła wiejskiego 6—6.40 zł., masła mleczarskie 7.20—7.40, twarogu 1—1.40, 1 mendel jaj 3.30—3.50, 1 litr śmietany 2.80—3.20, mleka pełnego 40 gr. **MIESA:** 1 kg. słoniny świeżej 3.20—3.40, słoniny wędzonej 4—4.20, wieprzowiny 3.20—4.40, wołowiny 2.70 do 4.40, cielęciny 3.20—4.80, skopowiny 3.20—3.60, smalcu 4—4.20, mózg cielęcy 1.50. **DRÓB:** kaczka 5—6 zł., gęś 9—15, królik 3—3.50, kura 4—5, para gołębi 2—3, indyk 10—15, perłca 6—8. **RYBY:** 1 kg. szczupaka 5—5.20 zł., sandacza 5—6, karasia 2—4.40, lina 5, leszcza 2—4, białych ryb 0.80—1.50, okonia 3.60, węgorza 7—8, suma 4—5, 1 kg. flader plastug 2.80. **JARZYNY:** 1 kg. marchwi 10 gr., pęczek młodej marchewki 10, 1 kg. ziemniaków 10, szpinaku 50—70, buraków 10—15, seleru 3 zł., brukwi 30 gr., modrej kapusty 40, bobu 1.20 zł., grochu 1 zł., fasoli 1.20, jabłek 1.40—1.80, maku 2, litr oleju siemiennego 2.80, oleju makowego 3.20, główka sałatki świeżej 5—10 gr., wiśnie suszone kg. 3 zł., inne suszone owoce (jabłka, gruszki, śliwki) kg. 0.40—1.10, pęczek rzodkiewek 20 gr., 1 kg. rabarbaru 30, agrestu 1.60 zł., pęczek kalarepy 15 gr., kalafiorów 0.30—1.50 zł., ogórki 40—70 gr., 1 kg. szparagów 2—3.20 zł., cebula 15 gr. **Grzyby:** Pleśniak 1—1.20 zł., majówki 1—1.20, maślaki 2, mendel raków 1 zł.

Targ ożywiony. Ceny bez zmian.

CENY MASŁA W POLSCE. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Warszawa, Wilno, Lublin, Łódź notuje od dnia 16 bm. aż do odwołania: masło mleczarskie I. gat. zł. 6.20—6.70 za kg., masło mleczarskie II. gat. zł. 6—6.30 za kg. Tendencja w kraju mocniejsza, wywołana zmniejszonymi dowozami na skutek sezonowego spadku produkcji, a zwiększonej konsumpcji z powodu coraz chłodniejszej pory roku.

NA CZASIE.

Chociaż do wiosny jeszcze daleko, ale dobry gospodarz już teraz winien obmyśleć, jakie nawozy i w jakiej ilości będą mu potrzebne pod jarzyny i okopowe. Aby nawożenie odniosło dobry skutek musi być ono stosowane nie na oślep, a w zależności od gleby, stopnia jej wyjałowienia, rodzaju rośliny, przedplonu i wielu innych warunków, które są w każdym gospodarstwie inne. Nie można więc napisać jakiejś recepty, któraby była odpowiednia dla wszystkich i wszystkim korzyść przyniosła. Nawożenie bowiem oparte być musi przede wszystkim na dokładnej znajomości swego warsztatu.

Są jednak pewne ogólne zasady, które każdy powinien mieć w pamięci. Zjawiskiem nieulegającym żadnej wątpliwości jest to, że wszystkie (za wyjątkiem miod) rodzaje gleb spotykane w Polsce — **cierpią na brak azotu.** Dzieje się to dlatego, że większość ziem naszych za mało ma w sobie próchnicy, która jak wiadomo jest jak gdyby spiżarnią azotu dla naszych roślin. Następnie azot w tej postaci, w jakiej jest dostępnym dla roślin łatwo ulega wymywaniu do podglebia, a specjalnie ma to miejsce w glebach lżejszych, których właśnie się tak dużo u nas spotyka.

Ponieważ zaś azot jest roślinom konieczny do życia i przy niedostatecznej ilości azotu w glebie

nie może być mowy o dobrych urodzajach — więc też każdy rolnik winien dbać o to by jego ziemia na brak azotu nie cierpiała. Wprawdzie nawożąc obornikiem wzbogacamy rolę w próchnicę i azot, ale to jeszcze za mało. Wygnojenie pola raz na kilka lat obornikiem i to w dodatku ubogim w azot (zle przechowanie) nie może wystarczyć, aby zaspokoić ten wielki głód azotu, który odczuwają nasze rośliny.

Kto więc nie wyrzeka się myśli o dobrym urodzaju — ten musi się uciec do użycia sztucznych nawozów azotowych.

Musimy starać się przytem, aby potrzebne nam nawozy azotowe zakupić jak najtańszym kosztem. Najoszczędniej będziemy gospodarować i najtańszym kosztem zaopatrzymy się w potrzebny nam nawóz azotowy, zamawiając już teraz znany prawie wszystkim rolnikom nawóz — **AZOTNIAK.**

Napewno niejedyn z Was, rolnicy, zapyta — dlaczego ma kupować właśnie **AZOTNIAK** i to jeszcze z takim pośpiechem, że przecież to jeszcze czas, że jeszcze się nie sieje. Odpowiem na to: dlatego, że **AZOTNIAK** jest najtańszym nawozem azotowym, wyrabianym w kraju, a równocześnie korzystnie stosować go można pod wszystkie rośliny. O wysokiej wartości **AZOTNIAKU** zresztą nie potrzebuję przekonywać rolników, którzy aż nadto dobrze znają, skoro zużycie jego w zeszłym roku u nas w kraju wyniosło około 15 tysięcy wagonów.

Kto chce najtaniej kupić **AZOTNIAK**, czy to za gotówkę, czy na kredyt i tem samym stosunkowo poważnie obniżyć koszty koniecznego nawożenia azotowego, ten winien zamówić **AZOTNIAK** jak najwcześniej (w październiku lub listopadzie), gdyż w nowych warunkach sprzedaży, ogłoszonych przez fabrykę w Chorzowie, widzimy znaczne obniżenie cen **AZOTNIAKU** i Saletry „Nitrofos“ w pierwszych miesiącach sezonu. Tak na przykład, kupując **AZOTNIAK** w październiku zamiast w lutym kupujemy go o 10% taniej. Im bliżej do czasu wiosennych robót, tem **AZOTNIAK** i Saletra „Nitrofos“ są droższe.

Ale nietylko znacznie niższa cena przemawia za wczesnym kupnem **AZOTNIAKU.** Doświadczenie ubiegłych lat wykazuje, że odkładanie na ostatnie miesiące kupno nawozów powoduje, że zarówno fabryka, jak spółdzielnie mają zaraz dużo zamówień, co utrudnia wysyłkę na czas nawozów i opóźnienie w dostawie. Zamawiając wcześniej, zyskujemy także na tem, że transport furmanką, taniej nas kosztuje, niż na wiosnę, kiedy drogi rozmiękną i kiedy mamy w polu inne pilniejsze prace. Dlatego też kto chce być oszczędnym gospodarzem, winien starać się potrzebny na wiosnę **AZOTNIAK**, względnie Saletrę „Nitrofos“ zamawiać już teraz.

Karol Brona.

O sztuczne nawozy dla małorolnych.

ZAPOMOGA W NATURZE — NIE GOTÓWKA.

Mimo dużej reklamy i milionów ulotek oraz broszur o stosowaniu sztucznych nawozów żyje w Polsce wielu, zwłaszcza małorolnych po wsiach uboższych, odleglejszych od miast, którzy tego cudownego wynalazku pomazającego pion pracy rolnika, wcale nie znają. Często na przeszkodzie ich postępu stoi lęk przed wyzyskiem, bo jak tu wydać kilkadziesiąt złotych na poprawę lichego gruntu, który dotychczas rodzi skąpo, że na wyżywienie rodziny i podatki nie starczy. Przed paru laty i ja tak myślałem, lecz raz odważyłem się na próbę i teraz stale używam sztucznych nawozów, błogosławiąc postępek ludzkiej wiedzy, która mi pracę ułatwia i płon **potraja.** Czytając o tem, jak to Bank Rolny otrzymał ma od Rządu pięć milionów złotych na zapomogi dla małorolnych, pomyślałem sobie, że pieniądze, choćby cztery razy tak wielkie, znikną jak kamfora w dziurawych kieszeniach dwudziestomilionowej rzeszy małorolnych bez pożytku widomego dla ogółu. Byłoby natomiast wskazany, za sumę tę a może znacznie wyższą zakupić sztucznych nawozów i bezpłatnie obdzielić nimi ubogie wioski, trapione nieurodzajem dlatego, że losem ich, oprócz politycznych agitatorów, nikt się dotąd szczerze nie zaopekował. Wszak prawie każda szkołka wiejska otrzymala w Polsce dwa morgi gruntu, by czynić doświadczenia i wpajać w dźwiatwę zamiłowanie do pracy na roli?... Jeśli nauczyć wydzierżawił grunt i nie troszczy się o jego uprawę, **zmienić takiego,** bo niema on powołania na wychowawcę wiejskiego, który znać powinien potrzeby ludności i zachęcić ją do rozumnej uprawy roli. Jeśli jest taki, powierzyć mu opiekę nad rozdziałem zapomóg w postaci sztucznych nawozów, bez pośrednictwa handlowego, niezawsze sumiennego!...

Krowodrza pod Krakowem. K. Uznański.

Nadchodzi pora zbierania zrazów z drzew owocowych

Jeżeli mamy u siebie szkółkę drzewek owocowych, które mają być wiosną uszlachetnione oddaniami pożądanymi, to należy obecnie t. j. po opadnięciu liści naciąć zrazów z odmian drzew polecanych do hodowli, oraz z gałęzi, które posiadają czystą korę, wolną od owadów i różnych grzybków. Baczna uwaga należy zwrócić na grusze, których gałęzie narówni z liśćmi szalenie podlegają grzkwowi pod naukową nazwą: „Lusichadium pyrinum“. Są i niektóre odmiany jabłoni, co także podlegają grzybkom, ale mniej się to daje zauważyć.

Na zrazy należy ścinać pędy silne, posiadające wyraźne oczka i zawsze jednoroczne, t. j. przyrost z ostatniego lata. Wybierać zrazy o ile możności z górnych gałęzi, nigdy ze środka, gdyż takie nie są dorozwinięte z braku światła.

Przechować w piwnicy bardzo chłodnej, albo też w odpowiednim ku temu wybranym dole (kopcu).

Zrazy jesienią zebrane a dobrze przechowane, lepiej wiosną się przyjmują i pewni jesteśmy, że nie są przymarzniete.

Zatem pamiętajcie o zebraniu zrazów w nadchodzącym okresie.

Antoni Gładysz, instruktor ogrod.

Nowe metody nauczania rolnictwa.

Obok kursów rolniczych i szkół rolniczych propagowaną jest obecnie w Polsce metoda rozszerzania wiadomości rolniczych przez t. zw. **przysposobienie rolnicze** czyli konkursy rolnicze dla młodzieży. Konkursy mają za zadanie organizowanie po wsiach zespołów 6—9 młodych chłopaków, lub dziewcząt wiejskich, które obierają sobie jakieś zagadnienie n. p. wychów trzody, hodowla buraków, uprawa warzyw, które przy pomocy porady fachowej ze strony instruktora rolniczego przeprowadzają.

Zespół taki otrzymuje stale pouczenia, dyrektywy, wskazówki, członkowie konkursu dowiadują się stale, jak się ma pracować i dlaczego — a więc uczą się stale praktycznie rolnictwa przez szereg miesięcy i podawane rady i wskazówki mogą natychmiast stosować i przekonywać się o ich praktyczności. Po zakończeniu konkursów najlepsi konkursiści otrzymują nawet nagrody.

Metoda ta rozszerzania wiadomości rolnych jest w Polsce zupełnie nową. Została ona wypróbowana w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie dała doskonałe rezultaty. Stamtąd została ona przeniesiona do Polski i nasze Ministerstwo Rolnictwa rozszerzyło ją po całym Państwie.

Podając to do wiadomości, zachęcamy naszą młodzież jak najusilniej, aby we własnym interesie brała żywy udział w tych konkursach. Są one organizowane przez Koła Młodzieży przy M. T. R. i przeprowadzane przez organa fachowe Małopolskiego I-wa Rolniczego. Idźcie do tej pracy ochotnie, bo tam tylko możecie dużo skorzystać. Organizacja M. T. R. jest powołaną dla podniesienia rolnictwa i powinna być oparta na Kółkach Rolniczych; z prac tej instytucji małorolni powinni jak najobficiej korzystać.

NOWE BANKNOTY 50 złotych z datą 1 września 1929, podpisane przez teraźniejszego prezesa państwowego Banku Polskiego dra Władysława Wróblewskiego, zostały puszczone w obieg. Wygląd nowych banknotów naszym się nie różni od dotychczasowych, które nadal też pozostają w obiegu.

CENA SOLI JADALNEJ warzonek i białej kamiennej została przez Ministerstwo Skarbu podwyższona od 1 października b. r. z 34 zł. na 35 zł. od 100 kg. wraz z opakowaniem. Cena szarej soli kamiennej wyosi 25 zł. za 100 kg., zamiast 24 zł. Podwyżkę tę uzasadniono poprawą płac robotników w salinarnych.

PRAWA NAFTOWE według nowego projektu ustawy górniczej, wypracowanego przez Krakowski Urząd górniczy miałyby stanowić tak zwane „regale“, czyli po prostu być własnością państwową, tak jak sól. Właściciele gruntów będą się prze ciw tej konfiskacie dotychczas posiadanych praw bionić całą mocą.

WYWOZ ZAGRANICZNY MASŁA został nareszcie uregulowany. Tylko firmy, dające zupełną gwarancję, iż dopuszczają do wywozu tylko masło przepisane gatunku, niefałszowane, będą mogły prowadzić eksport masła. To zwiększy ilość i ochodowość naszego eksportu masła, co leży w interesie rolników. Masło eksportowe nie może zawierać niż 16 proc. wody.

PRODUKCJA SALETRY W CHILE we wrześniu r. b. osiągnęła około 260.000 ton. Czynnych było 69 fabryk.

Z DZIEDZINY PRAWA.

O wydziedziczeniu.

Z poprzedniego pouczenia wiadomem jest, że spadkodawca nie może w testamencie zupełnie dowolnie rozporządzić swoim majątkiem, gdyż ustawa zmusza go do pozostawienia tzw. dziedzicom koniecznym części majątku czyli do ustanowienia zachowku. I od tej zasady jest jednakowoż wyjątek, polegający na tym, że nawet dziedziców koniecznych tj. dzieci lub rodziców można od spadku zupełnie usunąć. Mówimy w tym wypadku o tzw. wydziedziczeniu.

Ustawa przepisuje zupełnie ściśle wymogi prawnego wydziedziczenia. I tak: dzieci można wydziedziczyć w następujących wypadkach:

1) jeżeli zostawił spadkodawcę w niedostatku bez pomocy. Tu wspomnieć musimy, że w myśl ustawy mają dzieci obowiązek utrzymywać swoich rodziców wówczas, gdy rodzice nie mogą sami na swoje utrzymanie zarobić względnie jeżeli nie mają dostatecznego majątku, zapewniającego im stosowne utrzymanie. Jeżeli dzieci nie dopełniają tego obowiązku, to rodzice mogą je do tego w drodze sądowej zmusić. Tak się sprawa przedstawia za życia rodziców. Niezależnie od tego można dziecię takie pozbawić zupełnie spadku tzn. wydziedziczyć.

2) Można również dziecko wydziedziczyć, jeżeli zostało ono zasądzone za zbrodnię na karę dożywotniego lub dwudziestoletniego więzienia, wreszcie

3) jeżeli uporczywie tzn. mimo upomnień i przedstawień prowadzi sposób życia, sprzeciwiający się obyczajności publicznej.

Jeżeli chodzi o rodziców, to tych można wydziedziczyć z tych samych przyczyn, a w szczególności także i wtenczas, gdy zaniedbali dziecko należycie wychowywać.

Nadto można również dziedzicom koniecznym w testamencie odjąć zachowek, jeżeli dopuścił się zbrodni na osobie spadkodawcy, chyba że spadkodawca mu to później przebaczył, albo jeżeli zmusił spadkodawcę lub podstępem nakłonił do sporządzenia oświadczenia ostatniej woli względnie jeżeli mu w tem przeszkodził, wreszcie jeżeli sporządzony przez spadkodawcę testament usunął.

Zdarza się często, że spadkodawca obawia się pozostawić zachowek swojemu dziecku, które jest albo marnotrawne alboważ bardzo zadłużone tak, że zachowek w całości albo w części może zmarnieć. Wydziedziczyć z tych przyczyn spadkodawca takiego dziecka nie może, natomiast zezwala mu ustawa na odjęcie temuż dziecku zachowku z tem jednakowoż, że należną część przeznaczy dla dzieci, tegoż dziecka tzn. dla swoich wnuków.

Na tem kończymy pouczenia z dziedziny prawa spadkowego. Kto z Czytelników z uwagą je śledził, ten doszedł niewątpliwie do przekonania, że naczelną zasadą prawa spadkowego jest, że spadek winien dostać się w ręce tych osób, które oznaczył sam spadkodawca, a dopiero gdy spadkodawca woli swej w tym kierunku nie wyraził, wówczas wchodzi w zastosowanie odnośne przepisy ustawy. — Nad ścisłym przestrzeganiem tych zasad czuwa Sąd z urzędu, który przeprowadza tzw. przewód spadkowy i orzeka, komu ma przypaść spadek.

Dr. Sp.

Żołnierz na manewrach: Jakto? Śmiecie żądać odemnie tyle pieniędzy za masło, za to że bronie polskiej ziemi?

Gospodyni: Niema nijakiej ziemi polskiej, jest tylko ziemia chłopiska!

— No, a chłop to niby czyj?

— Chłop? A wiadomo przecie, że babski!

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Wł. Gładysz: Szkoda miejsca na polemikę, skoro się wie, że to nic nie pomoże. Dlatego nie wydrukowaliśmy. Oni nich krzyczą, a my pracujemy twórczo. — **R. Skoczyński:** Czytelnicy Przyjaciela nie czytali owego artykułu Kurjerka. Dlatego nie rozumieli odpowiedzi zawartej w Pańskim artykule. — **Fr. Kustra:** Nie podał Pan swego adresu, dlatego nie mogę odpowiedzieć. — **Porebscy:** Po statut Związku Młodzieży Wiejskiej możecie się zwrócić do Małopolskiego Tow. Rolniczego w Krakowie, Plac Szczepański 8. — **M. Włk:** O tem wszyscy sąsiadzi wiedzą, że Stanisław weszły na lekkiem zarobieniem, dlatego szkoda miejsca w gazecie na opisywanie go. Dziwnym zachowaniem się policji dukielskiej już się zajęto. — **Fr. Krawczyk:** Kolonizacją Peru i wysyłką tamże kolonistów zajmuje się Spółdzielnia pod nazwą „Kolonja Polska“, Warszawa, Aleja Jerolimowska 33, III piętro. Tam napiszcie o dokładne informacje. „Kolonja Polska“ ma koncesję Ministerstwa Pracy. — **K. Tarnawski:** Stawianie bram triumfalnych wojewodom podczas objazdów uważamy za bizantyjskie służalstwo i zbyteczne narażanie gmin na ciężary, których ludność i tak już udźwignąć nie może. Dlatego nie możemy gloryfikować głupstwa. Napiszcie raczej o

stosunkach w gminie. — **W. Radomski,** Bliźyce: Przerachowanie depozytów sierocińskich z przed wojny narazie odbywa się wedle „lex Zoll“ z czasów rządu Grabskiego bardzo niekorzystnie dla sierót. Ponieważ starania o zmianę dotyczących postanowień ustawy są w toku, należy z podejmowaniem pieniędzy się wstrzymać do czasu, kiedy Przyjaciel Ludu ogłosi, że do odebrania pieniędzy nadeszła właściwa pora. — **Gościński W.,** Krościenko: 10 zł. otrzymaliśmy. Prenumerata wystarczyła zaledwie do 12 X. 1929. — **Kopeć Fr.,** Tomaszowce: 10 zł. otrzymaliśmy. Prenumerata zapłacona do 16 VII. 1930. — **Rebisz A.,** France: 20 fr. otrzymaliśmy. Prenumerata zapłacona do 19 IV. 1930. — **Strzepka J.,** Wrocanka: 10 zł. otrzymaliśmy. Prenumerata zapłacona do 1 VI. 1930. — **Kozłot T.,** Stróżówka: Zapotrzebowanie kandydatów do służby kolejowej, nawiąże bardzo ograniczone. IV. kl. gimn. wystarcza dla pracowników niższych kategorii, jak konduktorzy, telegrafici, magazynierzy itp. Podania można wnosić. Wyczerpujących pouczeń na wszelkie zagadnienia życia Przyjaciel Ludu drukować nie może, bo za mało ma miejsca. Jeśli znajne Panu źródła, gdzie nabyć książkę nr. „O zawodach“, zwracać się najlepiej wprost do nich o informację. To samo w sprawach gajowych i prospektu szkół przemysłowych. Służymy każdemu lecz w granicach ludzkiej możliwości.

Odpowiedzi Sekretarjatu lwowskiego.

Guzik J., Suchodół: Podanie skierowano do Głównej Kom. P. P. w Warszawie pod L. 7169, 3/8 b. r. — **Kraus F.:** Akta wkrótce odejdą z województwa do starostwa. — **Grzywacz J.:** Sprawa pańska i p. J. będzie załatwiona pomyślnie. — **Przyjemski M.:** Rekurs do Urz. Akc. i Mon. Państw. wniesiono. — **Nachorniak Wł.:** Podanie do PBR wniesiono. — **Parypa Wł.:** Wysłano pismo do Województwa. — **Silwka M.:** Interweniowano w Pow. Urz. Ziemi. — **Korzeniowski J.:** Sprawę duplikatu załatwiono pomyślnie. — **Zientkiewicz M.:** Zbadam. — **M. N.,** Biłka Szl.: Rekurs w sprawie karty na broń wniesiono. — **Bronchwicz J.:** Po zbadaniu odpowiem. — **Parczyńska W. i M.:** Podania wniosłem.

Wł. Pałys, sekr. okr.

Lwów, ul. Wronowska 9.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

E. Łoboda II, Kulińska, J. Reczek, A. Ogryzek, A. Sobota: Zaopatrzenie przyznane. Szczegóły listem. — **Ks. Górniak, T. Galik** dla sieroty po Michale Rudym: Przysłać żądane deklaracje. — **A. Bogdanowa:** Wniożono ponowne badanie stanu majątkowego. — **Z. Wawro II, Kulpa:** Z powodu rekursu zarządono ponowne badanie stanu majątkowego. — **A. Hanejko:** Akta odstąpiono Województwu do stwierdzenia, czy śmierć spowodowała służba wojskowa. — **L. Chonra:** Bada się stan majątkowy. — **W. Krubnik:** Zaopatrzenia po I. mężu nie otrzyma, bo wysłał powtórnie za mał. Rekurs w sprawie zaopatrzenia po II. mężu przesyła się Min. Skarbu. — **A. Dziechciarz:** Śp. mąż rzekomo wcale przy wojsku nie służył. Odmowę zatwierdziło Min. Skarbu. Jeśli są dowody stwierdzające odmienny stan sprawy, zażądać na ich podstawie rewizji orzeczenia. — **M. Lemek:** Odmówiono z powodu zamożności. — **W. Gajeka:** Rekurs Min. Skarbu załatwiono odmownie. Posiada grunt i dzieci zdolne dać matce utrzymanie. — **Kr. Stepen:** Min. Skarbu zatwierdziło odmowę, gdyż śmierć nie spowodowała służba wojskowa. — **J. Czajko, H. Frosztynka i C. Niedzwiedz:** Nie znani. Prośby dotąd nie wpłynęły. Zbadaj tam, gdzie je oddano. — **St. Świądek:** Sprawę odstąpiono 20 IX. br. Województwu we Lwowie dla wydania orzeczenia. — **St. Rakoczy:** Otrzymałmy Dziękujemy. Z. Czajka II. Nowak przysłać winna metrykę śmierci śp. męża Czajki — inaczey odmowa. Prezes o Pańskiej sprawie zawiadomiony. — **J. Szyudler, A. Gierlach, K. Zatora, K. Cyganik, J. Sułkowski, M. i A. Gołębiowie, St. Król** dla sierót, **M. i W. Cisowskich, B. Szuba, M. Bardzik, M. Zajdel, J. Borczyk** z Bryndzów, **K. Szczerba, Ekrenko J., Majkowiec, T. Czech, W. i R. Kasprzyk, K. Kumorowska, N. Kastecher, A. Zabawa II, Pogorzelska, A. Bakota, K. Trojan, M. Bajorska, K. Niziołek II, Zawilńska, J. Pawlik, J. Szyndler, M. Plesik, B. Szuba, J. Dziok, M. Styła, M. Idzik, M. Kudzia:** Ponaglami. Odpowiemy po otrzymaniu wyjaśnień Izby skarbowej.

Ministerstwo komunikacji okólnikiem z 13 X. 1929, Nr. I/22208/4/29 zarządziło wyrównanie różnic emerytur przerachowanych o ile okazały się niższe, niż były dotąd. Sposób wyrównania ustali Ministerstwo po otrzymaniu od Dyrekcji Kolei sprawozdań z dokonanych przerachowań.

Pokazuje się, że narzekania t. zw. polskich emerytów kolejowych na znaczne straty z powodu obniżenia kwatrowego wywołala niezdrowa agitacja pewnych jednostek, które dotąd, pobierając wysokie emerytury, nie odczuwały strasznej krzywdy t. zw. „zaborczych“ emerytów, wdów i sierót głodem do 1 września br. przemyślających. Obecnie, nie znając nowej ustawy, balamuca i zniechęcają oni do życia drugich, strasząc naiwnych, że to „ich kosztem“ poprawiono byt „zaborczym“, co jest wterutnem kłamstwem, które prostować z miejsca należy, aby nieuctwo ich nie zatruwało życia drugim. Agitatorzy opozycyjni dają w taki tani sposób do obniżenia wartości nowej ustawy emerytalnej, za które władza karaćby ich surowo powinna. Życzyć tylko należałoby emerytom państwowym i samorządowym, aby na wzór kolejowej ustawy emerytalnej rychło doczekali się i oni uregulowania krzywdzących postanowień ustawy emerytalnej w stosunku do zaborczych emerytów, wdów i sierót, żyjących w nędzy.

Sprawa ich okazuje się o wiele trudniejsza dlatego, że zależna jest od zgody sejmu, że państwowi emeryci nie mieli odrębnego funduszu emerytalnego a najważ-

niejsza, że w ich organizacjach em. zwłaszcza w Małopolsce brak samopoczucia własnej siły i znajomości ustaw. Niewolniczo składają oni łus starań o naprawę ustawy em. w ręce partyjnych przewodców — jak Dr. Krajewski — wierząc ślepo zapewnieniom, że tylko zawodowe organizacje czynnych urzędników zbawić mogą emerytów zaborczych. Że tak nie jest, dowodzi tego niezbita tułaczka Dra Krajewskiego z Krakowa przez Sosnowiec i Łomżę śladem tyłu poprzedników, którzy walkę toczyli z poprzednimi rządami i sromotnie ją przegrali. Niechaj czynni sumiennie pełnią tylko obowiązki urzędnicze i życzliwie dla społeczeństwa wykonują ustawy, uważając się nie za uprzywilejowanych jego katów ale za opiekunów i przyjaciół, a emeryci sami się obronią przy pomocy ustawy, która dla ich dobra a nie na zatacenie uchwalona wszak została!.

St. Stączek.

Ważne dla inwalidów.

Komisje wojskowo-lekarskie od 1 sierpnia 1929 r. są już czynne i urzędują w następujących Powiatowych Urzędach Inwalidzkich:

A) Małopolska: W Krakowie dla inwalidów powiatu krakowskiego, myślenickiego, bocheńskiego, wielickiego i miasta Krakowa.

W Tarnowie dla pow. tarnowskiego, brzeskiego, dąbrowskiego, mieleckiego, pilzneńskiego, ropczyckiego i jasińskiego.

W Nowym Sączu dla pow. nowosądeckiego, grybowski, gorlickiego, limanowskiego, nowotarskiego i makowskiego.

W Wadowicach dla pow. wadowickiego, oświęcimskiego, chrzanowskiego, żywieckiego i bialskiego.

We Lwowie dla pow. lwowskiego, zwodeckiego, bobreckiego, rawskiego, jaworowskiego, sokalskiego, żółkiewskiego, samborskiego, starsamborskiego, drohobyckiego, rudzkiego i miasta Lwowa.

W Przemysłu dla pow. przemyskiego, dobrzyńskiego, brzozowskiego, mościckiego, przeworskiego, jarosławskiego, lubaczowskiego, niskiego, sanockiego i krośniewskiego.

W Rzeszowie dla pow. rzeszowskiego, strzyżowskiego, kolbuszowskiego, tarnobrzaskiego i łancuckiego.

W Stanisławowie dla pow. stanisławowskiego, honorodzańskiego, nadwórniańskiego, rohatyńskiego, tłumackiego i kałuskiego.

W Kołomyjach dla pow. kołomyjskiego, horodyńskiego, kosowskiego i smiatyńskiego.

W Stryju dla pow. stryjskiego, skolskiego, żydaczowskiego, tureckiego i dolinieckiego.

W Tarnopolu dla pow. tarnopolskiego, trembowelskiego, skałackiego, zbaraskiego, brzeżańskiego i podhajecckiego.

W Czortkowie dla pow. czortkowskiego, borszczowskiego, zaleszczyckiego, buczackiego i kopyczynieckiego.

W Złoczowie dla pow. złoczowskiego, kamienkowskiego, radziechowskiego, brodzkiego, zborowskiego i przemyskiego.

(C. d. n.).

LEKARZ DENTYSTA
Aleksander ROMM
W KROSNIE 1443
w domu A. Jurysia, obok Kasy Oszożoności
powrócił z zagranicy
i ordynuje jak zwykle.

Dr. Z. Abderman, Adwokat
otworzył kancelarję 1327
w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.

Baczność Polki i Polacy!
ZNAKOMITE PŁOTNA
na wszelkie bielizny, także stołowe i pościelowe
białe i kolorowe; również chusteczki, ręczniki,
ścielki; silne cągi, sztoł, kamgarn i t. p. wyroby
tkackie poleca: 1509

Józef Jórász, Przemysł Tkacki, Korczyn pow. Krosno
Z okazji 25-lecia istnienia firmy przeznaczono nagrody w rabacie i tkaninaciu do wylosowania, wartości od 5% do 10% i wyższe, dla zamawiających i kupujących towary w powyższej firmie. Każdy co drugi wylosuje! Otrzyma zaraz w dodatku! — (Darmo przesyła druki na żądanie, zaś próbki, po nadesłaniu 1 lub 2 zł znaczkami w liście).

Na łąki i pastwiska
działa najskuteczniej
TOMASYNA z KAINITEM
Józef KARRACH, Lwów, Kościuszki 18
Cenniki i pouczenia darmo i oplatnie.

Kupując na sezon wiosenny

AZOTNIAK i SALETRE „NITROFOS”

w październiku lub listopadzie
najoszczędniej gospodarujesz

gdyż korzystasz ze znacznie
obniżonych cen
na te nawozy (do 10%).

Wszelkich informacji udziela

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH
w Chorzowie (na G. Śląsku)

Chorzy na płuca

Tysiące już wyleczonych

Załadajcie natychmiast książki, omawiającej moją Nową sztukę odżywiania, która już wielu uratowała. Może być stosowana przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces zwapnienia uleca chorobę. Powagi na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania tem wyniki są lepsze. **Zupełnie darmo** otrzymacie moją książkę w której zawarte są wiadomości naukowe. Pouieważ mój nakładca wysyła gratis tylko 10.000 egzemplarzy, przeto napiszcie natychmiast, abyście się się stali również szczęśliwymi odbiorcami.

GEORG FULGNER Berlin-Neukölln
Ringbahnstrasse 24. Oddział 628. 14/5



Unieważniam książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok, na nazwisko Herman Korb, Dukla, r. 1889. 1512

Uwaga! 50% taniej bo za gotówkę **Uwaga!**

10.000 PRZESYŁEK I NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY I

- 3 m. sukna na ubranie męskie lub uczniowskie w kolorach granat, czarny, brąz i zielony.
- 3 m. „Venecja” materiał na suknie zimowe w najnowszych deseniach.
- 1 swetr męski do zapinania przez szyję w kolorze brązowym.
- 1 swetr damski w najmodniejszych deseniach.
- 1 koszula trykotażowa zimowa (męska lub damska).
- para kalesonów trykotażowych lub reformy damskie.
- 3 pary skarpetek zimowych.
- 3 chustki do nosa z kantami.

Cały wymieniony komplet sztuk 12 wysyłamy tylko za zł 45.—.

Za porto i opakowanie doliczamy koszt własny w wysokości 3.— zł.

Celem naszym jest reklama i chęć przyjęcia z pomocą kupującym, ażeby nie przepłacali pośrednikom i detalistom. Po nadesłaniu dokładnego adresu wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Adresować:

FIRMA „POLSKI TOWAR”
Łódź, Skrytka poczt. Nr. 208 a.

Uwaga! Na żądanie wysyłamy bezpłatnie cennik wszelkich towarów manufakturowych, półcoshnicznych i trykotażowych. 1513

Podziękowanie. 1510

P. Drowi Ignacemu Bibringowi w Korczynie nad apteką mieszkającemu, przesyła za uzdrowienie żony z choroby płuca, a córki z choroby żołądka, serdeczne dzięki **Szewcyszyn Piotr**

Adwokat Dr. A. MENASSE W JAŚLE

zawiadamia niniejszem, że przeniósł swoją kancelarię do nowo wybudowanego dwupiętrowego domu p. Baumringa przy tejsamej ulicy Kościuszki naprzeciwko Kasy Oszczędności i że prowadzi tam nadal swoje biuro adwokackie. 1505

POSZUKUJEMY ZDOLNYCH ZASTĘPCÓW

dla sprzedaży Obligacji Państwowych na raty. Nasi zastępcy zarabiają 3000 złotych miesięcznie i więcej. Niskie ceny sprzedaży i najwyższe prowizje. 1507 Zgłoszenia pod adresem:

Dom Bankowy Jakób Ulam, Wydział losów
Lwów, ulica Mickiewicza 4.

Dr Ignacy BIBRING

lekarz

w Korczynie (nad apteką)

ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby. 1134



Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

reumatyzmu, gośca bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, opuchliznom, bolom nóg, kłuciu w oku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do naclerania

≡ Skutek ≡
nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

≡ Działanie ≡
pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy ichtiomentol Edalmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inno nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU. **Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:**

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edalmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.
5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych. 769